Arkusz I.

Nr 162. **Dnia 24 Lipca** **Wtorek.** **Dnia 12 (24) Lipca 1877 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Dziś: S. Krystyny Panny Męczennicz.
Jutro: S. Jakóba Apostoła.
Czwartek: Ś. *Anny Matki N. M. P.*
Piątek: 7 br. śpiących i S. Natalii Panny

Wschód słońca o godzinie 4 minut 10
Zachód „ „ 8 „ 1

Długość dnia godzin 15 minut 51
Ubyło „ „ — „ 43

Adres Redakcji KURJERA WARSZAWSKIEGO: Plac Teatralny Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Sobota: SS. Innocentego P. i Celsa.
Niedziela: Ś. Marty Panny.
Poniedziałek: ŚŚ. Abdona i Sennena MM.
Wtorek: Ś. Ignacego Lojoli Wyznawcy.

— W dniu wczorajszym jako w ostatnim oktawy uroczystości Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej zakończył się w kościele S-go Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, tygodniowy odpust Szkaplerza Ś-go, a z nim i 40-godzinne nabożeństwo przez upłynione ostatnie trzy dnie z kolei, odbywające się przy całodziennem nieustającem wystawieniu Najświętszego Sakramentu, w obec zapełnionej aż do natłoku świątyni Pańskiej pobożnymi. Summę celebrował wczoraj tamże JX. Kaczyński, prefekt szkół rządowych, w czasie której słowo Boże opowiadał JX. Gizaczyński wikarjusz kościoła S-tej Trójcy na Solcu. Nieszporne zaś nabożeństwo celebrował, otoczony asystą, JX. Kołaczewski, regens Konsystorza, w którym to czasie naukę duchowną głosił wymownemi słowy JX. Niewiarowski, wikarjusz kościoła Najświętszej Panny Loretańskiej na Pradze, poczem odśpiewane zostały suplikacje, a następnie odbyła się uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem, na czele której wśród tysiącznych tłumów pobożnych, postępowało nader liczne bractwo Szkaplerza Ś-go, z gorejącem światłem w ręku, z obrazami i chorągwiami, oraz dziewice biało przybrane unoszące godła religijne i ścielące kwiat w pochodzie przed Najświętszym Sakramentem. W końcu procesji odśpiewano hymn dziękczynny „Te Deum“ (Ciebie Boże chwalimy) i udzielonem zostało obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— W kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, na zakończenie takiegoż odpustu Wotywę uroczystą w dniu wczorajszym przed ołtarzem Matki Boskiej Szkaplerznej odprawił JX. Dzieniakowski wikarjusz miejscowy, który następnie podczas Nieszporów odprawionych przez JX. kanonika Kaczanowskiego dziekana kapelanów wojskowych, wygłosił naukę duchowną. Summę zaś celebrował JX. kanonik Bogdan, w czasie której kazanie miał JX. Walichnowski.

Chór amatorski pod dyrekcją p. Rosłońskiego, wykonał w czasie Wotywy mszę kompozycji Studzińskiego, a podczas Summy mszę Piotrowińską, Moniuszki.

W kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, gdzie również tak w dniu wczorajszym jak i onegdajszym odbywało się całodzienne odpustowe nabożeństwo, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, Wotywę przed ołtarzem bractwa Szkaplerza Ś-go, odprawił onegdaj JX. Kroszczyński. Summę zaś celebrował JX. Suchcicki, prefekt miejscowego kościoła, w czasie której kazanie miał JX. Dreszer. Słowo Boże w czasie Nieszporów celebrowanych przez JX. Grudzińskiego, głosił JX. Józef Kroszczyński.—Wczoraj znów kazanie w czasie Summy, którą celebrował JX. Grudziński, wygłosił JX. Chryzolog Majewski; Nieszpory odprawił JX. Urbanowicz, wśród tychże naukę duchowną miał JX. Prosper Targoński.—Uroczysta procesja z odśpiewaniem dziękczynnego hymnu „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy), oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone obecnym tłumnie zgromadzonym pobożnym, zakończyło tygodniową tę uroczystość Szkaplerza Ś-go.

W obu tych świątyniach (na Nowem-Mieście i na Lesznie) przez cały upłyniony tydzień, wśród Nieszporów jak i po ich skończeniu, w godzinach popołudniowych brzmiała na wieżach tychże kościołów muzyka kościelna.

— W kościele Ś-tej Anny na Krak.-Przedmieściu, obok Tow. Zachęty sztuk pięknych, rozpocznie się jutrzejszemi Nieszporami, jako w wigilję uroczystości Patronki tegoż kościoła (Ś tej Anny), odpust zupełny, który dnia następnego t. j. 26 b. m. w dalszym ciągu, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu z kazaniami i procesjami tak w czasie Summy jak i podczas Nieszporów odbywać się będzie.

Kazania podczas odpustowej tej uroczystości głosić będą: Z rana JX. Karpiński, wikarjusz kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, a po południu w czasie Nieszporów JX. Bartłomiejewski, kapelan z Mokotowa.

— Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: szalupa minowa Nr 2-gi, na której porucznik *Rożdiestwieński* dokonał czynu waleczności w zatoce Suliny, w nocy na 29 maja (11 czerwca) r. b., ma się nazywać „Suliną.“ (Dz. Warsz.)

— Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości z 24 czerwca r. b.:

W instytucjach gubernialnych, mianowani zostali: zostający przy Ministerstwie Sprawiedliwości i wydelegowany do zatrudnień przy sędziu pokoju 2-go rewiru miasta Warszawy, rzeczywisty student Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Gerber i spadły z etatu były asesor sądu policji poprawczej w Sandomierzu Buszkowski—kandydatami do posad sądowych przy prokuratorach sądów okręgowych: Gerber—piotrowskiego i Buszkowski—radomskiego. (Dz. W.).

— Do warszawskiego miejscowego Towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami, wpłynęło od dnia 1 do 8 lipca r. b. Od mieszkańców gminy Komorniki rs. 39 kop. 51½, od p. Wilhelma Wejgle rs. 5, od urzędników izby skarbowej warszawskiej rs 102 kop. 23, od urzędników warszawsko-terespolskiej drogi żelaznej rs. 302 kop. 23, od urzędników okręgowego warszawskiego artyleryjskiego zarządu % z płac za czerwiec rs 46, od będących w służbie w 2-ej artyleryjskiej brygadzie grenadjerów rs. 47 kop. 75, od urzędników izby kontrolnej warszawskiej % z płac za czerwiec rs. 125 kop. 83, od urzędujących przy st.-petersburskiej drodze żelaznej rs. 109 kop. 71, od służby cmentarza cerkiewnego w Woli rs. 5 kop. 40, od cerkwi w Woli zebrane na tacę rs. 3 kop. 15, od służby kościelnej w Łazienkach w Warszawie % za czerwiec rs. 17 kop. 35, od mieszkańców miasta Sochaczewa rs. 150, od urzędujących w 1-em męzkiem gimnazjum w Warszawie rs. 17 kop. 99, od będących w służbie w 1-em żeńskiem gimnazjum w Warszawie rs. 11 kop. 25, od arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego Leontija rs. 25, od gubernatora w Kielcach rsr. 327 kop 32, od pp. oficerów kozackiego dońskiego pułku nr 5 rs. 161 kop. 96, od właściciela domu w mieście Kielcach p. Orzeł (wniosek jako członka) rs. 3, od urzędników komory Pepłówek 2% z płac rs. 29 kop. 72, od urzędników kantonu pocztowego pogranicznego w Michałowicach rs, 5 kop. 10, od 24-go symbirskiego pułku piechoty zebrane z kart rs. 23 kop. 46, od niższej służby i strażników okręgu celnego w Zawichoście rs. 100, od członków resursy w Kielcach zebrane z naddatków za karty do gry rs. 47 kop. 20, od urzędników komory Sosnowice (wniosek członków) rs. 11, od przełożonego cerkwi Ś-go Jana w Chełmnie rs. 36 kop. 80, od urzędujących w męzkiem progimnazjum w Hrubieszowie rs. 6 kop. 50, od niższej służby miejscowej komendy w Lublinie rs. 15 kop. 10, od dyrektora i urzędujących w gimnazjum męzkiem w Radomiu % z płac za czerwiec rs. 32, od urzędników kasy w Włodawie i w ogóle od będących w niej na służbie rs. 2 kop. 37, od urzędujących w progimnazjum żeńskiem w Zamościu rs. 8, od służby przy cerkwi w Zamościu rs. 4 kop. 21, od urzędujących w seminarjum nauczycieli w Chełmnie rs. 10, od oddziału pocztowego w praszkach rs. 2 kop. 52, od będących w służbie w gimnazjum żeńskiem w Piotrkowie 1% rs. 7 kop. 59, od służby cerkiewnej w Radzyniu rs. 104 kop. 10, od pp. oficerów i służby niższej 37-go ekaterynburskiego pułku piechoty rs. 279 kop. 36, od pp. oficerów i służby niższej zarządów żandarmskich guberni siedleckiej rs. 115 kop. 89, od pp. oficerów i służby niższej wojsk miejscowych w guberni kieleckiej rs. 23 kop. 25, od urzędników zarządu powiatowego w Włocławku % z płac za czerwiec rs. 10 kop. 21, od urzędujących w gimnazjum żeńskiem w Radomiu rs. 25, od urzędujących w progimnazjum męzkiem w Pinczowie ½ % z płac za maj i czerwiec rs. 22, od członków i służby cerkwi Ś-go Jana w Chełmnie % z płac za czerwiec rs. 4 kop. 75, od urzędujących w gimnazjum żeńskiem w Kaliszu % z płac za czerwiec rs. 16 kop. 68. (d. n.).

LANGENOR

PRZEZ

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

Hüte dich von Mägdelein
Söhnelein, Söhnelein
Heine.

Długo się dziwiłem, dla czego Langenor dziczał dobrowolnie i systematycznie, siląc się aby zatrzeć ślady wykwintnego wychowania, pokryć zasłoną rubaszności skarby wiedzy i uczuć wyniesione z ojczyzny. Zkąd pochodził i jak się rzeczywiście nazywał dowiedziałem się nie bez trudu; gdzie obecnie bawi nie wiem, gdyż ścieżki naszego życia rozstrzeliły się, straciłem go z oczu, dzielą nas morza i lądy i rozdziela głębsza otchłań:—różnica stanu. Nie będę już błądził z nim po jarach i stokach gór Skalistych, ani biwakował pospołu w puszczach Montany. Lecz ani ja, ani żaden turysta, awanturnik, oficer lub uczony co doznał jego gościnności, nie zapomnimy nigdy wysmukłego, dzielnego pustelnika. Mnie oprócz tego służy on za typ szczupłej gromadki dziwaków, co pod wpływem tułactwa i obczyzny wiodą życie niezrozumiałe dla bratnich domatorów. Umieszczę go na czele szeregu powiastek z polsko-amerykańskiego życia. Ośmielam się zaś eksploatować to zamorskie pole, na którem przeszło stotysięcy braci żyje, ażeby zwrócić mojemi pionierskiemi pracami uwagę piór zdolniejszych na bogate zasoby tej nowej sceny naszych działań.

* * *

Langenor miał dwa powołania.

W lecie był skwatterem, czyli wypasał własne trzody, w zimie trapperem, czyli chwytał w stalowe łapki zwierzęta o cennych futrach. Dla rozrywki polował z bronią palną, oddawał się rybołówstwu, szukał złotego pyłu w strumieniach Montany.

Na ów kraj i stosunki był zamożnym. W lecie przebywał w jarze głębokim, czyli *canon'ie*, za ostępem jodeł, blizko wodospadu, zdala od szlaków białych ludzi. W zimie mieszkał w górniczem miasteczku, Helenie.

Tak się już przejął swojem zajęciem i zwyczajem Zachodu, który nadewszystko czci *business* (interes), że często witał gościa najpierw zapytaniem o cenę mięsa w Helenie, lub futer w *Virginia City*—dwóch najludniejszych miastach w okolicy. Złe wiadomości wydobywały czasem strumień dziwnych wyrazów z jego wydętej piersi...

Montańczycy nie przebierają w słowach i lubią kląć na czem świat stoi. Gniew Langenora mijał jednakże jak ulewy gór okolicznych—w mgnieniu oka. Wargi wydęte zwykle dumnie, tak delikatne, że nie powstydziłaby się ich dzieweczka, przybierały uśmiech dobroduszny, jasne źrenice spoczywały przez chwilę na gościu, mierząc go moralnie i fizycznie, palce przemykały się przez gęste, bezładne kędziory, i następowało zaproszenie do chaty gdzie ugoszczono tem, czem chata bogata.

Szeptano w Helenie, że Langenor chodził za młodu do szkół uczonych, tak uczonych, iż żaden górnik nie umiał wymówić ich tytułu. Najbliższy wiejski sąsiad Langenora (mieszkał w innym wąwozie o 4 godziny jazdy od naszego przyjaciela) podzielał to zdanie, przytaczając na dowód, że gdy przed rokiem przybłąkał się w góry duczmański (niemiecki) uczony w zielonych okularach, zielonej odzieży i z wielką, zieloną, blaszaną puszką, do której z woli stryja Sama zbierał żaby, muchy, chwasty i kamienie, Langenor pokłócił się z nim przy pierwszem spotkaniu. Doktór podjął niedopaloną głownię i węglem zaczął znaczyć na korze najbliższej brzozy cyfry dziwaczne, z rzymskiemi piątkami obok i słówkami *log*, co znaczy po angielsku kłoda. Lecz nie chodziło im o żadne kłody, albowiem często patrzyli na słońce na zenicie przez dziwaczny instrument. Chodziło im rzeczywiście o geograficzne położenie miejsca na którem stali.

Langenor także znaczył cyfry po swojej stronie brzozy, końcem *bowie* (noża), na piasku. W końcu przegadał doktora, co tego tak dalece rozgniewało, że swoją niedopałką ugodził Langenora w palce. Widzowie sądzili, że przyjdzie do pojedynku, a każdy z obecnych gentlemanów—górników zacierał już ręce, myśląc, że go zaproszą na sekundanta. Lecz cała rzecz skończyła się na krzywdzie okularów.

Inny dowód uczoności Langenora czerpano z faktu, że nie rozumiejąc po hiszpańsku, rozmówił się z meksykańskimi ojcami jezuitami, co przejeżdżali przez Helenę do pewnej misji. — Oczywiście mówili po łacinie.

Langenora futor w jarze składał się ze stokady, czyli obory ogrodzonej palisadami na stóp 15 wysokiemi. Palisady opasywał rów wysoki. W środku stokady wznosiła się chata, z kłód okrągłych, na podmurowaniu z nieogładzonych głazów spojonych bez

SZYPKA.

Jedyna droga lądowa, która łączy Wschód z Zachodem, „droga narodów“ w prawdziwem znaczeniu tej nazwy, przecina w poprzek półwysep bałkański, od Bosforu do południowego skraju Węgier, od Konstantynopola do Belgradu.

Nad tą drogą leżą miasta Nisz, Sofja, Filipopol i Adrjanopol. Kto ją posiada, ten i pod względem strategicznym i handlowym, panuje nad większą częścią ziem bałkańskiego półwyspu.

Ale posiadanie tej drogi nie tylko na półwysep się ogranicza, lecz daleko sięga po za jego granice.

Przez długi czas była to rzeczywiście jedyna komunikacja między Wschodem a Zachodem. Potężne mury i wyprawy rzymian, łupieżne wycieczki Hunnów i Awarów, wędrówki Słowian i Gotów, pokojowe i wojenne przedsiębierstwa Bizantyńców, a przedewszystkiem wojny krzyżowe zapewniły jej wielkie znaczenie historyczne.

W tym samym kierunku rozpoczęli turcy szerzyć swoje zabory w Europie; tamże zmuszeni zostali częściowo zrzec się swej władzy nadpółwyspem, już to na korzyść Austrji, już znowu Serbji.

Dziś owa droga jest zaniedbaną i zapomnianą, ale ożywi się znowu kiedyś, gdy Konstantynopol, dotąd prawie tylko od strony morza dostępny, połączy się z zachodem koleją żelazną, przeprowadzoną wzdłuż starożytnego traktu rzymian i krzyżowców.

Jednakże w tej chwili nie tyle owa droga zwraca na się powszechną uwagę, ile raczej liczne jej rozgałęzienia w kierunku drugiej linji komunikacyjnej Wschodu i Zachodu w kierunku Dunaju.

Mówiliśmy już ogólnie o tych rozgałęzieniach pod inną rubryką. Tu chcemy streścić z jednej gazety niemieckiej uzupełnienia naszych poprzednich wiadomości, a mianowicie podać opis Szypki, przejścia między Bałkanami, zajętego już w tej chwili przez wojska.

Za pierwotne źródło tego opisu, służyło nowe dzieło czeskiego uczonego dr Jireczka, p. t.: *„Droga wojenna z Belgradu do Konstantynopola i przejścia przez Bałkany“* (*Praga, 1877*).

Od samego morza Czarnego do granicy serbskiej, można dziś przebyć pasmo bałkańskie w 18-tu miejscach. Wszelako znane są tylko te przejścia, przez które może się przeprawić armja regularna.

Są one następujące:

1) Pas nadbrzeżny między Warną a Mezembrją.
2) Wąwóz Nadir-Derbend, między Prawadami a Aidosem.
3) Calykawak, między Sumenem (Szumlą) a Karnabadem.
4) Kazan czyli Kocieł, między Osman-Bazarem a Slivnem.
5) Przejście śliwińskie, przez Twardicę, z Trawny.
6) Szypka, między Tyrnową a Kazanłykiem.
7) Rabanica, między Trojanem a Zopotem, u źródeł Widu.
8) Z Etropola do Orchanije.
9) Wąwóz rzeki Iskry.
10) Berkowiea, ku Pirotowi.
11) Przejście św. Mikołaja.

Rzymianie korzystali z sześciu przejść (1, 2, 3, 6, 7 i 9). Dwie drogi rzymskie przez Hemus (7 i 9), są zupełnie zaniedbane i nie odnowiono ich. Natomiast przyprowadzono do stanu użytku pięć innych traktów, poprzednio weale nieznanych.

Jednem z głównych przejść przez Bałkany i dziś najbardziej interesującem, jest szóste, wspomniana już tylokrotnie Szypka (po bulgarsku: „dzika róża“, od *szyp*, „kolec“). Leży ono u źródeł Jantry.

Idąc od północy, nie dochodzimy tędy odrazu na równinę tracką, wiadomo, że od Sliwna i Jamboli, aż do basseјnu Sofji, ciągnie się na południu równolegle od Bałkanu pasmo tak zwane: Sredna Gora bulgarów.

Z kulminacyjnego punktu Szypki widać w głębi otoczoną wysokiemi górami dolinę Tundży, która w najszerszym punkcie, ma $2^1/_2$ godzin szerokości i po większej części jest płaską. We środku leży miasto Kazanłyk, otoczone 38-ma miejscowościami.

Góry sąsiednie, przedewszystkiem stromy Mara Gedik, najwyższy szczyt Bałkanu (2350 metrów), są w czerwcu jeszcze pokryte śniegiem; dolina tymczasem, pokryta różami (Kazanłyk jest punktem centralnym produkcji olejku różanego), przedstawia czarujący widok lata i wydaje cudowny zapach ogrodu.

Kotlina Kazanłyku, jedna z najpiękniejszych okolic całego półwyspu, zowie się po bulgarsku „tułowskiem polem“; gdyż niedaleko o 10 wiorst na wschód od Kazanłyku, leży wieś Tułowo.

Nie ma w całej Tracji odpowiedniejszego miejsca na główną kwaterę zastępów wojennych, jak właśnie ta obszerna, żyzna i ciepła kotlina śród gór, przez które na wszystkie strony można się wydostać wygodnemi drogami.

Ku północy przez Szypkę do Bulgarji; ku południowi przez Sredną Gorę do Tracji; ku wschodowi krętą doliną Tundży do położonego niżej Sliwna, a ku zachodowi na równinę, gdzie się wznosi miasto trzech pagórków: Filipopol (Płowdyn).

W roku 1798 ciągnęły przez Szypkę wojska tureckie, dla uśmierzenia Paswan-Ogłu, zbuntowanego paszy widdyńskiego. Rossjanie byli w tej okolicy tylko 1810 r., gdy korpus ks. Wiaziemskiego zajął Tyrnowę i Gabrowę. W r. 1837 zbudowano tędy dla sultana Murada II-go osobną drogę na 10 mil długą, która jednakże tak się popsuła, że w r. 1855 musiano zbudować nową dla Abdul-Medżyda, po której także dziś nie zostało ani śladu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

═ *Nowoje Wremia* podaje wiadomość, że Najwyżej ustanowiona pod prezydencją sekretarza stanu Deljanowa, komisja — której mają się dostarczyć przez biura rządowe, najdalej do 1-go (13-go) września r. b. wiadomości o liczbie i jakości posad, — zajmie się rozklasyfikowaniem posad rządowych na cztery kategorje. Do pierwszej zaliczą się te, które będą mogły być zajmowane przez osoby posiadające wyższe, uniwersyteckie i równoznaczne wykształcenie, do drugiej dopuszczane będą osoby kończące cały kurs w gimnazjach i technicznych oddziałach szkół realnych, trzecia kategorja będzie przystępna dla kończących 6 klas gimnazjalnych, a nareszcie czwarta pozostawiona dla osób z elementarnem wykształceniem, składających egzaminy na pierwszą rangę klasową.

═ W *Gazecie Policyjnej* czytamy „Wolnopraktykujący lekarz dr. Rozenthal zameldował, że starozakonna Frejda Przedborska, w domu pod nr. 1 przy ulicy Pawiej zamieszkała, zachorowała jakoby na cholerę. Wskutku tego, dopełnione było przez Inspektora Urzędu Lekarskiego m. Warszawy sprawdzenie, które wykazało: że rodzina Przedborskich, składająca się z męża, żony i dwojga dzieci, w dniu 9 (21) b. m., zjadła na obiad: ryby, gęś pieczoną na zimno z ogórkami surowemi, używszy za napój zimnej wody, skutkiem czego, wszyscy w kilka godzin później zachorowali na wymioty i biegunkę, lecz mąż i dzieci wczoraj wyzdrowieli, a Frejda Przedborska, cierpiąca już od lat kilku na wątrobę i kurcze żołądka, tegoż dnia o godzinie 12 w południe umarła. Choroba Przedborskich, jako spowodowana jedynie nieodpowiedniem użyciem pokarmów, uznaną została przez Urząd lekarski tylko jako cholerynę; niezależnie wszakże od tego, dopełniono w mieszkaniu i wychodkach tego domu jaknajściślejszą dezinfekcję.“

═ W Nr. 151 pisma naszego wypowiedzianem było żądanie w imieniu „spacerowiczów,“ udających się na wycieczki koleją żelazną warszawsko-wiedeńską, ażeby bilety spacerowe były sprzedawane także na pociąg wychodzący z Warszawy o godz. 11 zrana, oraz ażeby sprzedawano bilety i do Brwinowa, nie zaś, jak to ma miejsce dotychczas, tylko do Grodziska. Otóż, jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, bilety spacerowe na pociąg wychodzący o godz. 11 tej nie są sprzedawane li tylko dla dogodności publiczności podróżującej drogą żelazną, doświadczenie bowiem lat poprzednich okazało, że pociąg ten przez czas sezonu letniego bywał często do tego stopnia przepełnianym, że wyrażała się potrzeba rozdzielania go na dwie części, wyprawiane za sobą na odległość jednej stacji. Dla usunięcia przeto tej niedogodności w r. b. przez czas letni wyprawianym jest w każdą niedzielę i święto oddzielny pociąg spacerowy, wychodzący z Warszawy o godz. 9 minut 50 zrana. Co zaś do drugiego żądania, to dowiadujemy się, że zarząd koleji warszawsko-wiedeńskiej, pragnąc uwzględnić życzenia osób udających się do Brwinowa na letnie mieszkania, postanowił od roku przyszłego sprzedawać bilety do tegoż przystanku, wcześniej bowiem rzecz ta nie może być załatwioną.

═ Przypomina się pp. artystom, iż termin konkursu malarskiego, ogłoszonego przez komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, na temat: „Figura przedstawiająca genjusza sztuk pięknych do ozdobienia okna na parterze na wystawie zachęty sztuk pięknych“ przypada d. 17-go września r. b.

---

wapna. Szpary pomiędzy kłodami mchem pozatykał. W środku chaty miał wielki piec żelazny, na którym wygrzewały się nogi Langenora, o trzy stopy powyżej głowy, gdy był w domu.

Zamiłowanie w tej pozycji, prymce i podobnych nawyknieniach utwierdzało sąsiadów w przekonaniu, że Langenor był rodowitym amerykaninem, lub przybył do kraju dzieckiem. Wprawdzie akcentem, mianowicie zaś pewnem wahaniem się i jąkaniem w chwilach gniewu, lub gwałtownych wzruszeń (jak gdyby nie umiał na prędce dobrać wyrazów odpowiednich myślom) wyróżniał się on od północnych ludzi, lecz, że był z południowego Teksasu, może się też i tam urodził.

Piec Langenora stał na tym samiuteńkim punkcie, na którym niegdyś miernicy rządowi zbudowali wieżyczkę, gdyż pewne stopnie długości i szerokości w nim się krzyżowały. Langenor obrał ten punkt za środek swojej chaty, stokady i klemu (gruntu), mówiąc, że gdyby udało mu się miasto tam założyć, pozycja jego nie wymagałaby dalszych pomiarów.

Sława Langenora sięgała po za Helene, Wirginję, granicę Montany. Odznaczył się niegdyś w wojnie z indjanami, więc znano go nawet w Washingtonie. Montana zawdzięczała mu „ukojenie“ (tak nazywano w tem ugrzecznionem społeczeństwie skręcenie karku ludzkiego) znanego, opryszka i hultaja nazwiskiem *Baily*. Ten kawaler rewolwera i pałasza płacił za jadło i napitek kulami, wciągał górników do gry i zgarniał pieniądze, przegrał czy wygrał. Spotkawszy Langenora zmusił go prawie do gry. Zwiedziony skromnością, cichością, pocieraniem głowy, wziął Langenora za trusia.

Pan Baily posiadał reputację bystrego znawcy ludzi, lecz oczywiście nie był fizjognomistą. Przegrawszy, nie tylko nie chciał płacić, lecz wszczął burdę i spróbował dać szczutka w nos skwatterowi. Cierpliwość Langenora nie przetrwała tej ogniowej próby; schwyciwszy obie dłonie opryszka w prawicę srozszą od kowalskich kleszczy, żeby hultaj nie mógł dobyć broni, okładał go rączką swojego harapa. Baily wydarł się wreszcie, strzelił i chybił. Olbrzym wyrwał mu rewolwer z ręki i rękojeścią własnej broni opryszka zgruchotał czaszkę zbójecką.

Po tej awanturze żył Langenor w błogim pokoju i ogólnem poważaniu. Wzywano go na sędziego we wszystkich sporach honorowych, a bladolicy zawadjacy, ba, nawet indyjscy rabusie omijali starannie jego stokadę i szlaki wiodące do niej.

Z tem wszystkiem Langenor nie był szczęśliwy, jak sam mi się przyznał, wiodąc mnie przez grzebień gór, co oddzielał źródła rzeki Marcias, płynącej do Missuri, od padołów, których wody szumiały do wielkiej Kolumbji, przypływu Oceanu Spokojnego. Całą przyczyną jego smutku były kobiety, a raczej brak kobiety.

* * *

Namiot rozpięliśmy, ogień trzeszczał. Oparłszy głowę o kłodę leżeliśmy w pełni szczęścia, jakowe udziela świeże wrażenie wieczerzy, z cząbru jeleniego upieczonego na węglach, poduszka chociażby twarda i spoczynek po gwałtownym ruchu. Tego dnia uszliśmy zaś 8 mil geograficznych przez góry i parowy. Staliśmy, jak mówią na zachodzie, na ziemi „żadnego człowieka.“ Prawem pierwszego zaboru wszystko dokoła cośmy chcieli wziąć, do nas należało.

Czysty potok bełkotał w pobliżu, obryzgując swoją pianą alpejskie zawilce i przepadając w kępach drzewin, zostawiwszy w powietrzu brzęk dzikiej melodji. Oprócz tego dzikiego szmeru wód, tylko jęk sowy spłoszonej łuną ognia przerywał ciszę boru.

Langenor westchnął. Westchnieniem, co brzmiało z przeproszeniem, podobniej do jęku kojoty (szakal zachodu) niż piersi ludzkiej.

— Cóż ci takiego? — zapytałem. Dla czego wzdychasz... czyś chory?

— Nie, smutna myśl przeleciała mi przez głowę.

— Może o stokadzie i bydle? Nie lękaj się, ono nie schudnie przed powrotem. Strzeże je i pasie twój czerwony giermek.

— Łotr śpi zapewnie i nie napoi bydła przez trzy dnie. Lecz nie myślałem o chudobie.

— Aha, więc i ty nosisz ze sobą to, co Dickens nazywał "szkieletem w komorze?"

— Dickens mówił o szkieletach domów... rodzin.

— Lecz wiedział, że każdy z nas nosi szkielet w sercu. Wspomnienia rzeczy straconych, których nie możemy odzyskać... skruchę za coś, z czego nie możemy się wyspowiadać... żal, że to co się stało, odstać się nie może.

— Masz rację... i zanosimy ten szkielet nawet do tej samotni, i nie znajdujemy szczęścia nawet tu, pomimo długiej wędrówki za tą marą.

— Gdyż ona nie da się odszukać, jeżeli nie mieszka w nas samych. Lecz czegóż ci tutaj braknie do szczęścia w swoim rodzaju, jakie pustynia dać może?

== Kwestja odpowiedzialności dróg żelaznych za zdrowie i mienie pasażerów coraz częściej zostaje wprowadzaną na stół.

Widzieliśmy niedawno sprawę Aug. hr. Potockiego, a obecnie znów rozpatrywana będzie dość oryginalna sprawa, mniej więcej tej samej ważności i doniosłości.

Podczas jednej z mniejszych katastrof, wydarzonych roku zeszłego na kolei wiedeńskiej, ulegli dość silnemu wstrząśnieniu dwaj pasażer wie, znajdujący się w jednej klasie i w jednym wagonie.

Miejscowy zarząd drogi wezwał natychmiast lekarza w celu skonstatowania i w razie potrzeby opatrzenia obrażeń na ich ciele — nic się jednak pewnego w tym względzie nie okazało.

Dopiero po jakimś czasie, jeden z pasażerów p. S. wystąpił do drogi o wynagrodzenie strat, które podczas choroby, mającej być skutkiem wypadku, poniósł. Wysokość ich oznaczał na rs. 250.

Droga sumę tę zapłaciła.

Wówczas wystąpił także z pretensją i drugi podróżny — ten jednak wymagania swe do wysokości 5000 talarów podnosił.

Dyrekcja jednak, biorąc na uwagę, że pozycja socjalna dwóch pasażerów, jadących w jednej klasie, musi być mniej więcej jednakowa, że wpływ wstrząśnienia na organizmy pasażerów tak dalece różny być nie może i że zdrowie przeto obudwu mniej więcej w jednym i tym samym stosunku szwankować musiało, a także jednakową posiadać musi wartość — uważała za właściwe pretensje te oddalić i rzecz na drogę sądową skierować.

== W roku 1876 podejrzanych o wściekliznę psów było w Warszawie 135, również 3 koty. Przy oględzinach okazało się iż rzeczywiście wściekłych było 43. Wypadków ukąszenia ludzi przez psów było 61, z tych 29 przez wściekłych. Pomoc wszakże lekarska zapobiegła wszelkim złym następstwom.

== W przyszłą niedzielę na rzecz towarzystwa „Czerwonego krzyża", dany będzie w ogrodzie Saskim koncert orkiestr wojskowych.

== Od czasu do czasu donosimy o wykładach specjalnych cukrownictwa odbywających się w muzeum dla rolnictwa i przemysłu. obecnie więc zaznaczyć możemy, iż p. Wojna wykładający teorję mechaniki, słuchaczom swoim za zezwoleniem pp. Raua, Lilpopa i t. p. w przyszłą sobotę i poniedziałek będzie okazywał maszyny parowe i inne w fabrykach przy ulicy Ś to Jerskiej i na Solcu. Tym sposobem będą mogli przyjrzeć się uczący naocznie częściom maszyn przed ich złożeniem a to, co dotychczas było przedstawionem na rysunku, silniej utrwali się w pamięci.

== W trzech szkołach realnych warszawskiego okręgu naukowego wydano w ostatnim roku szkolnym atestatów 100, z tego sześcioklasowych uczniom 71 i osobom prywatnym 7, z klasy dodatkowej uczniom 22. — Największa liczba patentowanych, bo 55-ciu przypada na szkołę warszawską, następnie idzie włocławska z 29, a najmniej, gdyż 16-tu ma szkoła łowicka.

== W ubiegłą sobotę w kościele Ś-go Aleksandra, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Ludwiką Czajewską, córką Juljana i Ludwiki z Sumińskich Czajewskich i p. Janem Jeleńskim, znanym publicystą.

== Chodnik asfaltowy po lewej stronie Nalewek, idąc od Nowolipek ku Gęsiej, przedstawiać się ma nie dość estetycznie a nadto dla zdrowia nóg nie jest dość pewny. Zapewnie municypalność zechce zwrócić nań uwagę. Prosi ją o to *unus pro multis*, za naszem zawsze powolnem pośrednictwem.

== Dziś w Belle-vue „Gonitwy" Lubowskiego.

== „Mignon" żwawa i składna klacz p. Myssyrowicza, zdobyła w tych dniach w Moskwie, w biegu „Ocks" — 3000 rs. nagrody.

== Cale pokaźną sumkę, gdyż rs. 1724 wniesiono w roku zeszłym do kassy miejskiej za prawo utrzymywania psów.

== W tych dniach już spodziewaną jest w Warszawie wysłana z ramienia ministerstwa komunikacji komisja, której poruczono zrewidowanie i odbiór kolei nadwiślańskiej. W tym tygodniu jeszcze podobno komisja ma wyruszyć w drogę dla obejrzenia całej linji od Mławy do Kowla.

== Zarząd drogi nadwiślańskiej, w przewidywaniu różnych przy kolejach zdarzających się wypadków postanowił, ażeby na stacjach znajdowały się apteczki z różnemi preperatami, a także ze środkami opatrunkowemi. Wkrótce już stacje w to wszystko zaopatrzone zostaną.

== W tych dniach wysłaną zostaje do Paryża z Warszawy cenna rzecz dla starożytników.

Jestto (jedyna, o ile się zdaje, w swoim rodzaju) kopja jednej z waz marmurowych, wykopanych już dość dawno w Azji Mniejszej, a znajdujących się w British Muzeum.

Oryginał marmurowy odznacza się rozmiarami, (gdyż ma $2^1/_2$ łokcie wysokości), nienaruszonością i pięknością ozdób.

Kopja z tego względu godna jest uwagi, że jest kuta z miedzi, podczas gdy obecnie wszystkie w tym rodzaju kopje robione są przy pomocy galwanoplastyki.

Robiona ona była przed kilkunastoma laty w Warszawie, w jednej z większych fabryk, podług rysunków i gipsowego odcisku — a odznacza się wielką z oryginałem zgodnością.

Do Paryża waza wysłana zostaje w celu spieniężenia.

Właściciel ceni ją na 5000 rs.

Przed wywiezieniem, waza została już fotografowaną w zakładzie p. Dutkiewicza.

== Dnia 6-go sierpnia rozpoczyna w Niższym Nowogrodzie jeden z największych jarmarków na herbatę i towary chińskie, na futra towary bucharskie, chiwińskie, perskie i zakaukazkie. Trwa on do połowy września a obroty podczas jego trwania dopełnione obliczają się na miljony rubli. Jarmark ten i dla nas nie jest bez znaczenia, najprzód ze względu na stosunki handlowe jakie nas z tą miejscowością łączą, powtóre ze względu na zakupy przychodzących ztamtąd do nas partyj herbaty, potrzecie nareszcie z tytułu handlu wywozowego Warszawy z Cesarstwem którego jednem z możniejszych rynków targowych stanowi Niższy-Nowogród. W r. z. obroty tranzakcyjne na jarmarku były mniejsze aniżeli w ciągo 5-ciu lat poprzednich — w roku bieżącym wojna wytworzy jeszcze niekorzystniejsze zapewnie warunki — pomimo tego wszakże wpływ jarmarku Niższo-Nowogrodzkiego na cały ruch przemysłowo handlowy w Cesarstwie pozostanie znacznym. Od nas o ile wiemy kilkunastu kupców mających ciągle z powyższą miejscowością stosunki, wybiera się i na jarmark tegoroczny.

== Z osób, które występowały na zeszłopiątkowej próbie debiutantów, otrzymał debiut p. Stępowski.

== Pod obłokami szybowało wczoraj stado gołębi. Było [illegible] ich może pięćdziesiąt.

Wypuszczono [illegible] ie w górne szlaki ze stacji wojskowej gołębi pocztowy[illegible]h w okolicach alei ujazdowskiej istniejącej.

Mknęły lotem strzały.

== Wczoraj w teatrze letnim skakano na gwałt z pierwszego piętra. Korzeniowski wyrzucił oknem lekkomyślnego kochanka, fracuza, którego nazwiska nie pomnimy, wypchał niem rozkapryszoną żonę. Zabitych nie było, — kalectwom uległy chyba tylko.... sztuki „Okno na pierwszem piętrze" i „Żona która oknem wyskoczyła."

Staruszki bo też to sędziwe i nie zdołają ukryć zmarszczek zgrzybiałości pod różem afiszowym — ani im też młode siły nowego nie wleją życia — a cóż dopiero mówić o skokach i to z tak wysoka, z piętra dawnej gry dobrej na nizki parter rutyny!

Mają jednak te skoki pewne zadziwiające następstwa: gdy bowiem repertuar z konieczności spadać musi na dół, dźwigają się do góry mniej nawykli do tej gimnastyki artyści — choćby im przyszło, jak to wczoraj pani Sawicka uczyniła, przystwić sobie drabinę.

Wszystko to dobrze, ale jak się tam na górze w głowie zakręci a zawrót przytomności i siły do zejścia odbierze!

— *Well* (jest to ulubiony wyraz prostaków zachodu, gdy pragnęliby się wywinąć bez odpowiedzi), *well* (otóż) mam piękne bydełko, klem i strokadę w górach, chatę w mieście; na futor sprowadziłem sofkę, komodę, nawet parawan w japońskie kwiaty (jedyny w powiecie) aby rozdzielić izbę na sypialnię i komorę. W banku w Wirginji leży okrągła sumka na moje imie, ale to wszystko na nic.

Tu palce jego mknęły pilniej po włosach.

— Hem... gdybyś miał cel życia, osobę coby mogła z tego wszystkiego korzystać... towarzyszkę, gospodynię, żonę, co? nie byłoby tak markotnie... nie prawdaż?

— *Yes sir* (tak mój panie) bąknął pustelnik, rad że mu oszczędziłem ostatnich słów — ale z tego nic nie będzie.

Zapewnie chcąc się pocieszyć, że z tych serdecznych życzeń nic nie będzie, wyjął z małego tornistra przytwierdzonego przy pasie placek prymki tytuniowej, ukroił z niej pół łuta i zaczął żuć zajadle.

— Cóż za gadanie? W Helenie znam tuzin młodych kobiet, a żadna nie odmówiłaby ci ręki. Spróbuj... miej tylko odwagę. Wy odludki wyzywacie samopas szarego niedźwiedzia, lecz zapominacie języka w gębie w obec dziewczątka, co wam po ramie nie sięga. Za powrotem do Heleny w jesieni wyswatam ciebie.

— Nikt tego nie dokaże... nie mam szczęścia do kobiet.

— Cóż znów? z twoją reputacją, mieniem, postawą?

Langenor poruszył ręką, lekceważąc moje komplimenty i zawołał:

— Wszystko na nic! Tu w górach dziewczęta są rzadsze od wizyt aniołów. W Helenie znam kilka... albo zamłode, albo zbyt zachodniej konduity. Są tam może i stosowne dla mnie lecz ilekroć zbliżę się do której z nich, nasuwają się fatalne przypomnienia i porównania. Tak zawsze bywało. Jednakże potrzebuję towarzyszki, czas się ustatkować.. przenosiłem się tyle razy! Zacząłem gospodarować na południu, w Teksasie, teraz już zaszedłem do północnej Montany. Dalej iść nie mogę... zaszedłbym w kraj angielski, a nie lubię europejskiej władzy. Ale gospodyni jak nie było, tak nie ma.

— Nie szukałeś jej szczerze.

— Ba! posłuchaj. Przerwał na chwilę, podjął topór, ściął śmigłe, na poły suche drzewo (a gradem sypały się trzaski z pod tej długiej siekiery młynkowanej długiemi ramionami) narąbał kłódek, ogień podsycił, legł obok mnie i zaczął:

— Przed ośmioma laty przybyłem na kresy Teksasu... bardzo młody, lecz i bardzo przygnębiony... skutkiem straty tego, co uważałem za skarb życia. W rospaczy swojej wyrzekłem się domu, zawodu, utonąłem w puszczy, z głową nabitą o romantyczności pionierskiego życia (z tej ułudy szybko wyzdrowiałem), o bohaterkach czerwonych i łaskawych indjankach, o pałających źrenicach, co odpowiadają chętnie na mowę oczu. One nie udają, że nie rozumieją spojrzeń, nie wymagają niedorzecznych przysiąg, nie porzucają przyjaciela młodości, zanim mógł zapewnić los swój i zdobyć się na wyznanie, żeby oddać się nowemu wielbicielowi. Postanowiłem znaleźć pomiędzy niemi towarzyszkę, żyć z łowów, zapomnieć o tamtej.

W rok po przybyciu na kresy zdarzyła się już sposobność spełnić te życzenia. Jenerał wybierający się z wyprawą naukowo wojskową do Nowego-Meksyku poznał we mnie oko bystre, krew zimną, wytrwałość na pragnienie — talenta tropiciela. Przyjął mnie na naukę do oddziału przewodników. Niebawem prześcignąłem nauczyli. Nikt nie znał się lepiej odemnie na tropach ludzkich, oznakach źródeł. Płacono mnie hojnie... wtedy już zrobiłem oszczędności na zawiązek mojego mienia.

Pewnego dnia rozpięliśmy namioty na granicy kraju komanszów. Najsłynniejszy ich wódz złożył nam formalną wizytę, w orszaku pół tuzina brawów (wojowników) tyluż żon i córki.

Ta ostatnia wydała mi się ideałem indyjskiej urody, modelem kobiecego rozwoju, choć liczyła zaledwie lat 14... lecz w tym narodzie i klimacie dziewczyny dojrzewają wcześnie. Mogła służyć za studjum dla rzeźbiarza, coby chciał wykuć indyjską Wenerę.

Wzrostu była miernego — wszak i bogini we Florencji nie jest słuszną. Kibić miała giętką i szczupłą, rozwiniętą, zaokrągloną, a łosiowy kaftan nie taił żadnego powabu tej zgrabnej figurki. Sięgał on po kolana, był cudnie haftowany kolcami jeża, u dołu zdobiła go frenzla z jednej skóry i dzwonki srebrne wielkości żołędzi. Obcisłe mokosyny (łapcie) i kamasze obejmowały drobne, kształtne nóżki. Szyję łabędzią opasywał potrójny łańcuch, mosiężny zapewnie, chociaż w owej chwili wziąłem go za szczerozłoty. Brąz jej szyi, śniadość twarzy dodawały jej uroku w moich oczach; zresztą brak płci białej wynagradzały rysy regularne, wargi pełne, ząbki o jakowe nawet u indjanek niełatwo, oczy czarne, z wyrazem niedocieczonym, raz smutne, raz figlarne. Krucze, lśniące sploty spuściła nizko, przedział we włosach naznaczyła karminem, nad czołem przypięła masywną, srebrną sprzączkę hiszpańskiej roboty.

Wnet zrozumiała, że wywarła na mnie wrażenie, i starała się wzmocnić je, odpowiadając na moje ogniste spojrzenia tysiącem wdzięcznych minek. One wszystkie, bez względu na szczep, cerę i strefę posiadają pierwsze zasady sztuki kokieterji.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przykro będzie powracać... może nawet nie po drabinie.

Lepiej więc podobno ile możności po ziemi stąpać.

= Pan Józef Wieniawski w artystycznej swojej podróży po zachodnich krajach Europy, dotarł do Londynu, gdzie kilkakrotnie publicznie już występował. W jednym z koncertów w St. James Hall, p. Wieniawski zapoznał londyńczyków z nieznanemi im zupełnie kompozycjami Moniuszki. Dziennik *The Queen*, z którego czerpiemy o tem wiadomość, podaje wiele szczegółów dotyczących osobistości i artystycznego znaczenia twórcy „Halki.“ Oddaje on zupełną sprawiedliwość Moniuszce, nazywając go kompozytorem nie tylko polskim ale europejskim. Pomiędzy innemi kompozycjami p. Wieniawski odegrał swego utworu znanego u nas walca, który bardzo podobał się londyńskiej publiczności. Drugi raz p. Wieniawski dał się w Londynie słyszeć w Philharmonic Society.

= W dniu 24 lipca 1607 r., pożar zniszczył mnóstwo domów w Warszawie.

= Gerson wykończa obecnie obrazek p. t. „Dwie Laszki, rozbrajające niemca w lesie“. Rzecz wzięta z kronik.

= Wał drogi nadwiślańskiei, w miejscu gdzie przechodzą jej szyny nad koleją petersburską, jest obecnie umacniany i okrywany częściowo darnią.

= P. Walentyna Kobylińska, otrzymała w tych dniach pozwolenie od władzy na otwarcie w Przasnyszu cztero-klasowej pensji żeńskiej.

= Pomiędzy rozmaitemi przez mężczyzn w tym roku używanemi ubraniami głowy, dają się w znacznej liczbie widzieć kapelusze słomiane, które wyrabiane są przez włościan w okolicach Krakowa.

Na miejscu kosztują one około 30 kopiejek, u nas po sklepach płaci się za nie po półtora rubla.

Lecz nie o to idzie.

Sądzimy, że wyrób takich kapeluszy dałby się i u nas zaprowadzić, a najpraktyczniejszą ku temu drogą byłoby wprowadzenie nauki wyrabiania kapeluszy w instytucie głuchoniemych i ociemniałych, oraz w instytucie mokotowskim.

Fabrykacja kapeluszy ze słomy jest pracą, którą dzieci zajmować się mogą z korzyścią dla siebie.

= Dom po-arcybiskupi wkrótce będzie z gruntu wyrestaurowany.

= Szkoła realna cztero-klasowa wkrótce będzie otwarta w Płocku, przez byłego nauczyciela szkól rządowych p. Biernackiego.

= „Pamiętniki Paska“ ukazały się w przekładzie rossyjskim w czasopismie *Russkaja Starina*, zawierającem już nieprzebraną mnogość cennych materjałów historycznych. Rzadka bezstronność cechuje redakcję tego pisma i podnosi jego wartość.

= Projektowana tylekroć szkoła kucharek, ma podobno z inicjatywy kilku pań, przyjść w r. b. do skutku. Tak przynajmniej objaśniła nas jedna z dam, zagorzała zwolenniczka rzeczonego projektu. Inicjatorkom nie chodzi o zysk, ani też o wykształcenie znacznej liczby kucharek, zależy im raczej na zrobieniu początku w sprawie, która ze względu na swą ważność i praktyczność musi mieć koniecznie powodzenie. Sądzić również można, że tak liczna klasa w Warszawie służących kucharek, nie mająca żadnego specjalnego uzdolnienia, chętnie korzystać będzie z ułatwionych jej środków nabycia pewnych kwalifikacyj, które znów w dalszym zawodzie zapewnić im mogą lepsze warunki bytu.

= Występ pani Parżnickiej w „Andrei“ liczną wczoraj publiczność sprowadził do Alhambry. O sztuce kilkakrotnie wyraziliśmy nasze zdanie. Gra artystki inteligentna i dobrze sharmonizowana w całość, uwydatniła dobrze trudne przejście trzeciego aktu. Publiczność alhambrowa przyjmowała panią Parżnickę sutemi oklaskami.

= Żniwiarka „Warszawianka“ systemu p. Grubińskiego, odbywa w ciągu żniw roku bieżącego próbę w wielu miejscowościach Królestwa i Cesarstwa. PP. Grubiński, Scholtze i sp., rozesłali maszynę do przedniejszych gospodarsw, li tylko tytułem próby.

= Dowiadujemy się z pewnego i poważnego źródła, iż w wyższych sferach finansowych naszego kraju, powstał projekt połączenia Dąbrowy górniczej z Wisłą, przez umyślnie mający się wykopać kanał. Kroki wstępne dla uzyskania odpowiedniej władzy niebawem się rozpoczną. Tej nowej myśli możemy tylko przyklasnąć i życzyć jak najprędszego urzeczywistnienia. Wiemy bowiem dokładnie wszyscy, o ile dobra i tania komunikacja wpływa na ożywienie handlu, przemysłu — a tem samem i na dobrobyt ogólny.

= *Art. nad.* Szanowny Redaktorze! Niemieckie adresowanie listów i uważanie kraju naszego jako „Germany“—(piszę to z powodu wczorajszej wzmianki)—nie powinno niestety nas dziwić, skoro wielu z tutejszych handlujących, *po niemiecku* prowadzą swoją korespondencję, i to tu nawet w Warszawie. Mogę na każde żądanie okazać bilety wizytowe i cyrkularze, *dla Warszawy*, po niemiecku drukowane.—Wiemy nawet, że jednemu z tutejszych wekslarzy, i to najznakomitszych, zagrożono w Paryżu, że nie będą przyjmować jego papierów, dla tego, *że są po niemiecku litografowane.* W każdej litograficznej wystawce, znaleźć można druki i litografje, na żądanie odbijane po niemiecku!—Z szacunkiem *Dr.*

= Rzadki obchód złotego wesela odbył się w tych czasach w kościele parafjalnym w Kutnie.

Jubilatami byli Ferdynandowie Cieleccy, zamieszkali w Krakowie a przybyli na ten uroczysty dzień do dóbr swych dzieci w Gostyńskiem.

Do ołtarza prowadzili sędziwą parę wnuki i prawnuki.

Ks. kanonik Gołaszewski odprawiwszy stosowne ceremonje i wręczywszy staruszkom laski z krzyżem, zwrócił do nich kilka gorących i rzewnych słów, upoważnił zarazem jubilatów do pobłogosławienia zebranych w kościele.

Chwila błogosławieństwa wzruszyła głęboko wszystkich obecnych, którzy korząc się u stóp zacnej pary życzyli jej „djamentowego wesela.“

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Micio rs. 3 dla nędzy wyjątkowej.

— Klucze znalezione na Krakowskiem Przedmieściu d. 22 b. m. za udowodnieniem odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— Jutro ofiary dla Krzyża czerwonego w pałacu Brühlowskim przyjmować będzie pani *Mirkowiczowa.*

≌ W sobotę o godzinie 7-mej wieczorem w kościele Ś-go Karola Boromeusza, odbył się obrzęd zaślubin panny **Amalji-Karoliny** dwóch imion, córki Karoliny z Hanelów i Wincentego **Wache**, znanego kupca i obywatela tutejszego grodu, z panem **Ferdynandem Schrejberem**, kupcem. Kościół rzęsiście oświecony, napełniony był gronem przyjaciół i znajomych rodziców panny młodej i pana młodego. Po odśpiewaniu na chórze przez pierwszorzędnych artystów wspaniałego „Veni creator“ Troschla, młodą parę pobłogosławił miejscowy wikarjusz JX. Antoni Łebkowski. Po ślubie państwo młodzi i grono przyjaciół, udali się na weselną ucztę do lokalu „Harmonja“, przy ulicy Długiej, która przeciągnęła się do późnej nocy, wśród serdecznych życzeń licznych przyjaciół.

Nekrologja.

† Jutro to jest dnia 25 b. m., jako w dniu imienin ś. p. księdza kanonika Jakóba **Ballacha**, odprawione zostanie w kościele Ś-go Ducha przy ulicy Długiej o godzinie **9½** rano, żałobne Nabożeństwo za spokój jego duszy. —12181—

† W dniu 25 b. m. to jest we środę o godzinie **9-tej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie Wotywa z konduktem przy grobie ś. p. Piotra i Anny **Miodzielskiej**, a to z legatu przez niegdy Felicjannę Ciesielską uczynionego.—O czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia.

† We środę dnia 25 lipca r. b., jako w dniu imienin ś. p. Jakóba **Brzezickiego**, odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego o godzinie **9½** rano, w kościele powązkowskim, na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —12143—

† Za spokój duszy ś. p. Jakóba **Goldryng**, b. kasjera b. urzędu konsumcyjnego Praga i jego małżonki Tekli z Niemierowskich w dniu 25 b. m. i r. to jest we środę, o godzinie **11-tej** z rana, w kościele parafjalnym Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, odprawione zostaną doroczne egzekwie, na które pozostały syn, wiernych w Chrystusie zaprasza. —12147—

† Dnia 25 b. m. we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Teodora **Rościszewskiego**, b. obrońcy przy Senacie, odbędzie się o godzinie **10-tej** rano, w kościele Ś-go Krzyża Wotywa żałobna za spokój jego duszy, na którą pozostała wdowa z nieletnią córką, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza. —12227—

† W dniu 25 lipca r. b. to jest we środę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana-Stanisława **Pawlika**, b. kupca i obywatela, odbędzie się w kościele Ś-tej Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście o godzinie **11-tej** z rana, żałobne Nabożeństwo, na które pozostałe dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —12201—

† W dniu 26 lipca r. b., jako w dniu imienin ś. p. Anny z Jaskułowskich **Rudinger**, odbędzie się Msza Święta w kościele archikatedralnym Ś-go Jana, o godzinie **9-tej** rano, na które pozostały mąż z zięciem i dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —12153—

† W przyszły czwartek, dnia 26 lipca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Bolesława **Prusieckiego**, odprawionem będzie za spokój jego duszy Nabożeństwo o godzinie **9-tej** rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —12165—

† W dniu 26 b. m. to jest we czwartek, w kościele Ś-go Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10½**, odprawioną zostanie Wotywa za duszę ś. p. Anny z Towiańskich **Kulwieciowej**, zmarłej w Zurychu 26 lutego r. b., na którą pozostały mąż wraz z rodziną Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza. —12144—

† Klemens **Krzysztoporski**, radca komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zmarł w d. 22 lipca w dobrach Kamocinek. Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu 24, pogrzeb 25, na które pozostała żona wraz z familją zmarłego, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —12186—

† Ś. p. Ludwik, syn Adama **Jabłoński**, pułkownik artylerji, dowódca 21-go artyleryjskiego parku, w dniu 23 lipca r. b. opatrzony ŚŚ. Sakramentami, rozstał się z tym światem w wieku lat 50. Eksportacja zwłok nastąpi z kaplicy przy szpitalu ujazdowskim w dniu 25 tegoż miesiąca o godzinie **11-tej** z rana na cmentarz powązkowski. Z powodu nieobecności rodziny Koledzy proszą Znajomych, Przyjaciół i Podwładnych zmarłego dla oddania ostatniej posługi. —12235—

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 23 go. — Depesza Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Głównodowodzącego armią czynną: „*Tyrnowa, 21 lipca.* Jenerał Hurko donosi o okrucieństwach i barbarzyństwach turków nad naszymi zabitymi, rannymi i jeńcami. Dnia 18 b. m. turcy wywiesili podczas bitwy białą chorągiew i rozpoczęli układy; lecz kiedy nas parlamentarz i wojska nasze zbliżyły się, niespodzianie zaczęli do nich strzelać. Świadkami tego faktu byli Lignitz i korespondent *Timesa.*

Przegląd polityczny.

Ostatnie przesilenie w Turcji musiało koniecznie zachwiać jej wewnętrznemi stosunkami jeszcze silniej, i nie podobna oznaczyć granicy, do jakiej wzburzenie i rozdraźnienie ludności dojść może w tej progresyjnej nawale niepowodzeń.

W Wiedniu, pisze *Nord. Allg. Ztng*, gdzie dosyć blisko obserwować się dają wypadki na wschodzie, uważają ostatnią krizis za gorszą od wszystkich, jakie w ciągu stulecia Turcję nawiedziły. Wszystko zostało teraz zakwestjonowane. *Presse* przypuszcza możebność strasznej katastrofy, której koniecznem następstwem byłoby ukazanie się pancerników rozmaitych, większych flot europejskich pod murami Konstantynopola. Zamianowanie Aarifi-paszy ministrem spraw wewnętrznych, obudza w Wiedniu szczególniejsze zajęcie, już z tego samego powodu, że Aarifi-basza, jako poseł Wysokiej Porty u dworu wiedeńskiego, zyskał sobie tam w czasie swego pobytu wiele sympatji i popularności. Uważają go, jako stronnika reform wprowadzonych przez Midata, a zatem, jako poprzednika torującego temuż drogę do powrotu.

Jak przerażajaco ostatnie wypadki pod Bałkanem oddziałać musiały na ludność Rumelji świadczą telegramy donoszące o ucieczce mieszkańców tamtych okolic na południe i do stolicy, gdzie im Rząd schronienie dawać musi. Ogólna panika jeszcze więcej ubezsilnia turków. Sułtan wydał polecenie ukarania jak najsurowiej, nawet utratą życia wszystkich owych urzędników wilajetu adrjanopolskiego, którzy stanowiska swoje opuścili.

Zamięszanie i bezradność nietylko strasznie wichrzyć zaczyna na prowincji, — toż samo, może jeszcze dotkliwiej czuć się daje w samej stolicy. Wszystkich konsekwencji tego gwałtownego przewrotu przewidzieć już teraz nie można.

Wspominaliśmy wczoraj o kontraście, jaki przygotowania po ajemnej akcji w Anglji z głośnem zapewnieniem neutralności w mowie lorda Derby — sprawiają. Wiadomo—pisze *Presse*, że lord Beaconsfield jest lubownikiem dwuznacznych środków, dających wszystko do myślenia, a nie przedstawiających się jasno i stanowczo. Zdaje się, że ostatnie rozporządzenie wydane co do przygotowania okrętów transportowych dla wojska należy do tej samej kategorji. Wspomniany przez *Daily Telegraph* zamiar zajęcia Gallipoli nie uważa jeszcze *Presse* za naruszenie neutralności i objawu nieprzyjaznego względem Rossji, gdyż środek powyższy zostałby użyty nie na korzyść Turcji, lecz w interesie i w myśl programu politycznego samej Anglji.

Z Białogrodu donoszą, iż Osman-basza ze swoim korpusem wyruszył z Widdynia do Sofji pozostawiwszy tylko 5000-czną załogę. Jeżeli ściągnął wszystkie w zachodniej Bulgarji rozrzucone oddziały, to liczyć go można na 30000 wojska; z tych zmuszony będzie pewną część pozostawić w Belgradziku i w wąwozie św. Mikołaja dla pokrycia drogi wiodącej do Niszu i Pirotu. Prosta droga z Widdynia do Sofji prowadzi w południowo-wschodnim kierunku przez Berkowac i 1473 metrów wysoki wąwóz Ginci; odliczywszy na obsadzenie tych punktów również kilka bataljionów pozostanie Osmanowi ogółem około 25 tysięcy, z któremi może przybyć do Sofji, dokąd z Widdynia potrzebuje przynajmniej 16 dni czasu.

Jeżeli wszelako sprawdzi się, że 9-ty korpus dotarł już do Lom-Palanki, oddalonej 17 mil na zachod od Nikopolisu, co się trochę zawczesnem wydaje, — to Osman-basza będzie zmuszony z większą częścią swego wojska obrać drogę na Belgradzik i Pirot, a tem samem przedłużyć ją o jakie dwa tygodnie. Wypadałoby z tego, że posiłki tureckie z pod Widdynia stanęłyby w połowie sierpnia w Sofji, a w Adryanopolu chyba dopiero po skończeniu tegorocznej kampanji.

Tak przynajmniej kombinuje strategik *Pressy* w swoim przeglądzie wojennym, utrzymując, iż posiłki Osmana-baszy i Mehmed Alego nadciągające ze starej Serbii dla głównej armii tureckiej są stracone i nie można tych 40 000 w rachubę wciągać. Przyszłość pokaże, ile słuszności będzie w tych kombinacjach.

Zgromadzenie zbyt znacznych sił od samego początku wojny w zachodnim kącie Bulgarji było wielkim błędem, którego skutków turcy teraz już doświadczać muszą.

P. S. Telegramy dzisiejsze przynoszą kilka ciekawych wiadomości, z których najważniejszą byłaby depesza dotycząca wysłania Namika-baszy z warunkami pokoju do Najjaśniejszego Cesarza, wszelako jako opartej na wiadomości prywatnej wiele wiary dawać nie można.

Pogłoski o śmierci Redyfa-paszy usunięte zostały wyrokiem, skazującym go na wygnanie; a za tem musi być żywym excellencja minister wojny, skoro go wysyłają na wygnanie.

Postrachy angielskie artykułem *Standarda* zostały także zmniejszone. Celem wysłania wojsk angielskich tymczasem nie będzie zatem Galipolli, tylko Malta i Gibraltar.

Wiadomości telegraficzne.

— *Wiedeń 20-go.* Pogłoski jakoby mianowanie Aarifia-paszy miało jakowąś łączność z powrotem Midhata-paszy — pozbawione są podstawy. Sułtan obawia się katastrofy i w ostateczności gotów ustąpić z tronu dla Jussuf Izzeddina.

Budowa mostu pod Nikopolem prawie skończona.

Rossjanie zajęli Rachowo i Łom-Palankę. Awangardy ich doszły do Salinkoja. Wczoraj kozacy zjawili się w Ałagojene. Wojska rossyjskie działające w Dobrudży przeszły przez wał Trajana i prowadzą ze sobą park dział oblężniczych.

Obiegają tu pogłoski, iż Porta pragnie przy pomocy rządów zagranicznych, zawrzeć rozejm 8dniowy.

— *N. Fr. Presse* donosi, że Muktarowi paszy pod Akbunarem przybyły znaczne posiłki. Muktar-pasza utrzymuje stosunki z Karsem, którego garnizon składa się 24 bataljonów z 19 działami.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 24go lipca.

Berlin 23-go.—Telegram z New-Yorku, Pittsburg (miasto w Pensylwanji, hrabstwie Alleghany, u zbiegu rzeki Alleghany i Monongahela, do 150 000 mieszkańców wraz z przedmieściami) jest w rękach ludzi, którzy urządzili bezrobocie. W sobotę po południu milicja strzelała do powstańców; 20 zabitych, 29 ranionych. Wieczorem i w nocy były znowu zaburzenia. Powstańcy strzelali do wagonów i warsztatów kolei żelaznej, a z dział do składu maszyn gdzie się milicja oszańcowała. Pierwsze usiłowania milicji, żeby ten skład opuścić, zostało odparte; drugie udało się, ale 30 zabitych, wielu ranionych. Milicja cofając się na prawy brzeg Allegany, była ścigana i rozproszoną. W Pittsburgu zupełna anarchia. Bezrobocie coraz bardziej się szerzy.

Malta 23-go.—Przybył tu jacht turecki „Izzeddin" z rozkazami dla konsula tureckiego; następnie odpłynął ku wyspie Krecie.

Londyn 24-go.—Telegram *Reuters officie* z Adrjanopola: „18 000 ludzi z korpusu Sulejmana odeszło do Jamboli i Jeni-Zagra. Do czwartku Sulejman wyruszy z resztą. Tutejsze roboty fortyfikacyjne ukończone. Szańce uzbrojone.

Washington 23-go.—Mówią, że rząd wysyła Sheridana do Pittsburga dla objęcia dowództwa przeciw powstańcom. Rząd ściąga w kilku punktach wojska, ażeby te w razie potrzeby były gotowe wystąpić. Uszkodzenia i spustoszenia w Pittsburgu wynoszą 3 do 4 miljonów dolarów, w liczając w to wartość 125 lokomotyw i 2000 wagonów. Obywatele Pittsburga otworzyli wczoraj komitet bezpieczeństwa dla zapobieżenia nowym gwałtom. Ci co urządzili bezrobocie w Filadefii, przeszkadzają komunikacji kolejowej. Gubernator Pittsburga prosił Hayes'a o pomoc wojsk związkowych.

Paryż 23-go. — *Temps* podaje niepotwierdzoną jeszcze zkądinąd wiadomość z Aten, że na wyspie Krecie wybuchło powstanie.

Bukareszt 23-go.—Baterje rossyjskie w Slobozyi podtrzymują żywy ogień przeciw Ruszczukowi. Armia turecka stoi jeszcze w bliskości Ruszczuku.

Konstantynopol 23-go. — Doniesienie *Ajencji Havas*: „Zapewniają, że Rossjanie, skutkiem czwartkowej bitwy pod Kediler, cofnęli się ku granicy. Muchtar-pasza znowu posunął naprzód swój obóz Komunikacja telegraficzna z Karsem przywrócona. Ani z nad Dunaju, ani z pod Bałkanów nie donoszą o żadnej nowej bitwie. Przybyli tu Redif-pasza minister wojny i Abdul Kerim."

Berlin, 23 lipca. Skutkiem pojawienia się zarazy na bydło w okręgu bytomskim (Beulhen) zakane zostało wyprowadzanie bydła rogatego ze Szlązka. Wywóz z berlińskiego targu na bydło wstrzymany. W Hamburgu i innych punktach wybrzeża nakazane w sprawie wywozu bydła środki bezpieczeństwa.

Londyn, 23 lipca. *Globe* pisze: „Wysyłka wojsk, którym polecono być w pogotowiu do marszu, ma tylko na celu uzupełnienie garnizonów Malty Gibraltaru."

Pary, 23 lipca. Według prywatnych wiadomości z Konstantynopola, Aarifi pasza radzi sułtanowi wysłać do Najjaśniejszego Cesarza Rossyjskiego Namika paszę, który obecnie bawi w Szumli. Wszystkie państwa, które uczestniczyły w konferencjach mają być zawiadomione o pokojowym celu misji Namika.

Wieden, 23 lipca. *Polit. Corr.*: *Konstantynopol, 22 lipca.* Usunięcie Abdul-Kerima nie nastąpiło skutkim wypadków wojennych, lecz jedynie na zasadzie złożonego bezpośrednie sułtanowi raportu delegacji specjalnej o rozpaczliwym stanie armji tureckiej, którą choroby i dezercje więcej niż zdziesiątkowały."

Wiedeń, 23 lipca. Telegram *Polit. Corr Zadar (Zara)*, Od wczoraj rano Czarnogórcy ostrzeliwają twierdzę Nikszyc."

Berlin 23 go.—Podług otrzymanej tu wiadomości, niemiecka eskadra morza Środziemnego opuściła 21 b. m. wieczorem Bejrut, a 22 b. m. przybyła do Farnatei na wyspie Cyprze.

Wiedeń 23-go. Telegram *Neue freie Presse*: „*Konstantynopol* 22 go. Redif pasza skazany na wygnanie. Wydział wojny nie będzie tymczasowo obsadzony."

Belgrad 23 go. — Wczoraj w południe kozacy po małoznaczącej bitwie zajęli wieś Pokiöj na południe od Rasgradu. Komunikacja koleją znowu przywrócona. Między Warną i Czernawodą (najbliższa stacja Ruszczuku) nienaruszona.

Konstantynopol 22-go.—Naczelny wódz armii naddunajskiej Mehemet-Ali-pasza przybył do Szumli. Sulejman-pasza objął dowództwo nad armią bałkańską, skoncentrowaną przez Reufa-paszę.

Londyn 23-go.—*Standard* pisze: Pogłoski o zajęciu Gallipoli przesadzone. Gabinet postanowił tylko niezwłocznie wzmocnić garnizony na Malcie i w Gibraltarze, dokąd w tych dniach wysyła wojska.

Wiedeń 23go lipca. — Telegram *Polit. Corr.*: „*Białogród 23go lipca.* Skupczyna udzieliła ministrowi wojny kredyt na utrzymanie korpusu obserwacyjnego nad granicą turecką, na utworzenie obozu milicji z 24 bataljonów; upoważniła ministra skarbu do ściągnięcia zaległych podpisów na pożyczkę wojenną i zaaprobowała wydatek 2 miljonów dukatów na wojnę."

— *Zarząd Konserwatorjum Warszawskiego*, ma honor podać do wiadomości publicznej co następuje:

Wiele indywiduów udaje się w obecnej porze na prowincję w celu dawania koncertów, a dla zapewnienia sobie tem korzystniejszego powodzenia, przybiera samowolnie tytuły solistów, artystów lub laureatów Konserwatorjum Warszawskiego, nie mając do tego żadnych kwalifikacji.

Podobnego rodzaju nadużycie, wyzyskujące dobrą wiarę i sympatję publiczności, przynosi szkodę nie tylko zaufaniu jakiego używa Konserwatorjum w opinji publicznej, lecz nadto przynosi ubytek tym z artystów, którzy przez talent, gorliwą pracę i ukończenie pełnego kursu nauk w tym zakładzie specjalnym, wynagrodzeni zostali w myśl Ustawy dyplomem dającym im prawo używania powyższych tytułów.

Chcąc więc zapobiedz temu nadużyciu, Zarząd konserwatorjum ma honor upraszać miejscowe władze w miastach gdzie dawane są koncerta przez indywidua przybierające w ogłoszeniach powyżej wymienione tytuły, aby raczyły zwrócić baczną uwagę na te nadużycia, wymagając od tychże indywiduów usprawiedliwienia się z posiadania legalnych dokumantów wydanych na ich ręce przez Zarząd Konserwatorium Warszawskiego.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Do Ka. Wa.* — Bądź cierpliwym mój młody przyjacielu — jeszcze czas. Do widzenia.

Nieznajoma.

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 24-go Lipca 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . . .	140 $77\frac{1}{2}$-85-$92\frac{1}{2}$	141.	140 70
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9 55—56	9.58	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	—.	114.90	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	115 65	116.10	—.

Papiery publiczne.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądano	Z końcem giełdy Płacono	Akcje i Obligacje.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądano	Z końcem giełdy Płacone
Obligi Skarbowe rs. 100	—.	—	—	Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.			
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	99	99 50	99	za rs. 120 . . .	—.	—	2[illegible]3 50
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	95 15	95.30	95	Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	76	75
" " " " małe	95 10	95 25	94 95	Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	78 50	77.50
Listy zast. m. War. serji I	—	88 50	88	Akc. dr. żel. War. Terespol.	—.	122	121.
" " " serji II	87 90	88.25	87 85	Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	—.
" " " serji III	—.	—.	87.25	Akc. Banku Hand. w War.	—.	242	—
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—	Akc. Banku Dysk. w War.	—.	242	—
4% Listy Likwidacyjne duże	—	83.35	—	Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
" " małe	—.	83 25	—.	Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—	—.
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94.50	—.	Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—	
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	208	—.	Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	—	225.
" " z r. 1866	—.	2[illegible]8	—	Akc. Dobrzel. T. fabr. cukru	—.	—.	—
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	110.50	109 50	Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—	—

Wartość kuponów od listów zastaw. $35\frac{5}{9}$ nowych $44\frac{2}{5}$ zastawnych m. Warszawy ser I i II $156\frac{7}{18}$ m. Łodzi $115\frac{5}{18}$ listów likwidacyjnych $58\frac{8}{9}$ obligów skarbowych $125\frac{3}{5}$ pożyczki prem I-ej emisji $15\frac{1}{3}$ II-ej emisji $181\frac{9}{10}$

Monety. Półimperjały rs 7 96—7.92 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. 70 — .— marki niemieckie rs — kop $47\frac{1}{2}$ pruskie bilety bankowe rs. — kop. dukaty hol. rs. . guldeny austr. rs. — kop. $78\frac{1}{4}$

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st 19.2 w południe ciepła st. 24 2 Barometr 760 (Odmiana)

TEATR LETNI.

Dziś: **Bal Maskowy.** Jutro **Przysięga Horacego. — Żona która oknem wyskoczyła. — Spotkanie.**

Teatr Trapszo (ARKADJA).

Dziś 3-ci występ pana **Provandier.— U Bismarka. — Cnota mojej żony.— Bojomir i Wanda.**—Jutro 1-szy raz **Lukrecja Borgia,** dramat w 4-ch aktach (Benefis Michaliny Siennickiej).

Teatr z Poznania.

Dziś i jutro **Gonitwy.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Środę, dnia 25 Lipca 1877 r.

Koncert Symfoniczny
Orkiestry Berlińskiej
pod dyrekcją
HERMANA
FLIEGE.

Pomiędzy innemi wykonane będą:
Uwertury: Egmont i Flet czarodziejski.— Introdukcja „Lohengrin."—Danse macabre.— Menuet z „Nordische suite."—Symfonja: „Wiejskie wesele," Goldmarka.

Początek o godzinie 7-mej.
Wejście kop. 30.

W Czwartek

Benefis Hermana Fliege.
Wielki podwójny Koncert,

wykonany przez orkiestry Fliege i Wojskową Lejb-Gwardji Wołyńskiego pułku, pod dyrekcją kapelmistrza P. Nicolausa.—**Bryllantowa illumisacja.—Wieczór japoński** przy oświetleniu **300 lampionami i balonikami różnokolorowemi,** oraz wielkiemi **dekoracjami** ogniowemi. Na zakończenie **Wielki Capstrzyk i Marsz Koronacyjny,** wykonany przez obiedwie orkiestry—przy świetle elektrycznem i ogniach bengalskich.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I. (Orkiestra Fliegego). Uwertura „Tannhäuser," — Rapsodja Węgierska,—Walc H. Fliegego.— Fantazja z op. „Aida," (1-szy raz).

CZĘŚĆ II. (Orkiestra wojskowa). „Przybycie gości do Wartburga," z opery „Tannhäuser,"— Fragment z „Tańców węgierskich" Brahmsa,— Potpourri z opery „Halka."

CZĘŚĆ III. (Orkiestra Fliegego). Uwertura „Leonora,"— Koncert na skrzypce, Herolda,— Walc J. Straussa, — Potpourri H. Fliegego.

CZĘŚĆ IV. (Orkiestra wojskowa). Arja z op. „Robert djabeł," — Dwie pieśni Warlamowa,— Potpourri „Sinobrody."

CZĘŚĆ V. (Orkiestra Fliegego). Uwertura z op. „Karol Śmiały,"— a) Wieczór, romans, b) Anioł pański, modlitwa, St. Moniuszki (instrumentował Fliege),— Souvenir de Varsovie, polka na kornet à piston, H. Fliegego, (wykona p. Vollenoorff),— Capstrzyk i marsz koronacyjny z opery „Prorok" Meyerbeera, wykonają obydwie orkiestry przy świetle elektrycznem i ogniu bengalskim.

Urządzeniem illuminacji zajmuje się dekorator p. Lalani.

Początek o godzinie 7 wieczorem.
Wejście kop. 50.

Bilety „Passe pertout," (oprócz urzędowych i dla przedstawicieli prassy) są nieważne.

PRALNIA
„KONKURENCJA,"
ulica Wielka Nr 13 nowy,
dom W-go Rychłowskiego.

Prócz wszelkiej bielizny, przyjmuje do prania: suknie, spódnice, negliże damskie, oraz męzkie garnitury i kamizelki, wszystko po cenach umiarkowanych. —12195—1—3

Raki z Pskowa,

które to odznaczają się wielkością i smakiem, poleca zakład gastronomiczny na Pradze w ogrodzie pod **„Rakiem."** —12220—1—1

W Niedzielę dnia 17 (19) Lipca
w Ogrodzie Saskim
Wielki Koncert
WOJSKOWY,

wykonany przez orkiestrę Lejb-Gwardji Wołyńskiego Pułku i St. Petersburskiego-Grenadjerskiego Pułku Króla Fryderyka Wilhelma III-go,
pod przewodnictwem kapelmajstrów
Kuhne i Nicolausa
na dochód
Damskiego Komitetu opieki nad rannymi i chorymi wojownikami.

Dalsze szczegóły w afiszach.
1—2—00000

Potrzeba jest
Dwóch Chłopców

do terminu, profesji **kowalskiej,** przy ulicy Elektoralnej Nr 9 nowy, w Fabryce powozów W-go Pana Weishelta. 1—3—12172

Dom Zdrowia D-ra Zdzieńskiego,

przeniesiony został na ulicę **Grzybowską Nr 11.** — Wspaniałe pomieszczenie zakładu z gustownem i obszernym ogrodem, jak również liczne ulepszenia, poczynione w wewnętrznem urządzeniu tegoż odpowiednio do rodzaju i wymagań chorób, są dowodem dbałości dyrekcji o wygody pacjentów—tem bardziej że ceny przyjęcia nie zostały zmienione. 1—6—12178

Zapis dawnych Uczniów na nadchodzący r. s. 1877/8 **Szkoły Prywatnej Męzkiej, z kursem nauk oddziału zasadniczego sześciu klas szkół realnych Okręgu Naukowego Warszawskiego,** pod moim kierunkiem, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 63 zostającej, rozpocznie się d. 4 (16) Sierpnia r. b. i trwać będzie do d. 9 (21) tegoż miesiąca, od godziny 9 z rana do 2 po południu codziennie, prócz dni niedzielnych; nowi zaś kandydaci zgłaszać się zechcą do egzaminu i zapisu, w takichże godzinach, począwszy od d. 10 (22) Sierpnia do dnia rozpoczęcia lekcyj, które nastąpi d. 16 (28) tegoż miesiąca.
—12194—1—3 **Jan Pankiewicz.**

Zawiadomienie!

W dniu 21-ym b. m. przy ulicy Chłodnej pod Nr 38, dom 5-ty od ulicy Żelaznej, otworzyłem **Skład Cukru, Towarów Kolonialnych** i wszelkich przedmiotów w zakres tegoż wchodzących, oraz **Herbaty** renomowanych firm, Popowa, Orłowa i Krupeckiego, z czem mam honor polecić się Szanownej publiczności. **S. Dąbkowski.**
1—3—12177

Żądaną jest pod Nr 15 mieszkania 9-ty ulica Nowogrodzka
OSOBA

w średnim wieku, ze wszystkiem (oprócz obiadu) zajmującą się szyciem lub inną pracą w domu, do usługi przy mężczyźnie lubiącym spokój i porządek, mieszkanie od usługi rs. 3 kop. 50 z rana do 9-tej, po południu od 6-tej godziny, —12219—1—1

Paulina Pomianowska
Akuszerka,

która od lat przeszło 13 mieszkała przy ulicy Nowy-Świat w domu W. Foka, mając na względzie udogodnienie dla osób życzących odbyć słabość w jej mieszkaniu, zmieniła takowe o siedm domów dalej, idąc Nowym-Światem do domu W-go Rydzykowskiego, pod Nr 48, o czem ma honor powiadomić tak stałe swoje pacjentki jako i osoby interesowane, nadmieniając, że w obecnem swem mieszkaniu, przysposobiła z oddzielnym wchodem i wszelkiemi dogodnościami pokój dla odbywania słabości i udzielania rad jej zawodu.
1—2—12199

RESTAURACJA

nowo zreformowana po przejściu w inne ręce przybrawszy godło pod **Łabędziem,** przy ulicy Długiej Nr 4 wprost kościoła S-go Ducha, ma zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, zapewniając, że wszelkie potrawy będą sporządzane przez zdolnego kucharza, zdrowo i smacznie, piwo i trunki tylko w wyborowych gatunkach znajdować się będą. Z uszanowaniem **Melanja Uścińska.** Tamże są do sprzedania dwa **fortepiany.** 1—3—12160

OGRODNIK

albo ktokolwiek inny z kaucją, może zaraz znaleść korzystne miejsce lub przystąpić do spółki w prowadzeniu ogrodu fruktowego w Lublinie, mogącego przynieść od 300 do 600 rs. rocznie dochodu. Adresować do Redakcji Kurjera Lubelskiego. —12191—1—3

Przy Fototypji i Chemigrafji
L. KRAKOWA
Nowolipki Nr 3,

otworzonym został z dniem 1-m czerwca r. b.
Oddział portretowy.

Zadziwiająca szybkość ekspozycji przy doskonałej a taniej robocie, pozwalają mieć nadzieję, iż zakład ten wkrótce zyska względy Szanownej Publiczności. Oddział portretowy otwarty od 10 do 5 po południu. -3398—15

Do Sklepów Stowarzyszenia
MERKURY,

nadchodzi stale z okolicznych dworów wyborowe
Masło bez soli,
a z gub. Zachodniej
Masło solone

i sprzedaje się po kop. 25 za 1 funt.
—9709—12-0

Młyn wodny,

o pięciu kamieniach i stępy do kaszy z tych cylinder francuzki w majątku o 7 wiorst odległym od Grójca, jest zaraz do wydzierżawienia lub w zastaw wraz z rybołowstwem, oraz gruntem do niego należnym i mieszkaniem wygodnym. — Wiadomość w hotelu Lipskim pod Nr 3, do godziny 10 z rana lub u szwajcara. 2—3—12155

Niezawodna i radykalna prezerwatywa
od zaziębienia
KOSZULKI
Hygieniczne,

uznane przez Urząd Lekarski m. Warszawy, świadectwem z d. 26 Lutego r. b., za nieocenione dla osób pozostających w ciągłym ruchu i z nauszonych przechodzić szybko z jednej temperatury w drugą.

Wyłączna sprzedaż w Magazynie
Stanisława Bensef,

Żabia Nr 949, wprost bramy Saskiego ogrodu. 4—6 — 11493 —

Do sprzedania
KANAPA

jesionowa, wyściełana, na sprężynach, adamaszkiem bronzowym kryta, w dobrym stanie, za rs. 12. Ulica Chłodna Nr 23, u tapicera, w podwórzu. —12073—2—2

Do sprzedania szczenięta
Angory

zagraniczne pokojowe, 6 sztuk białych, dwu miesięczne, ulica Wązki Dunaj Nr 13 nowy, na 2 gie piętro od frontu. 3—3—11823

Kareta

dwuosobowa, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Wiadomość w Cytadelli w domu obok Cerkwi. 2—3 — 11989 —

Dwa Sklepy

okazałe urządzone, **1-sze piętro,** złożone z przedpokoju, 4 pokoi, alkowy, passażu, kuchni z pięknem wejściem po schodach kamiennych, na magazyn mód lub inny zakład handlowy, **4-ry pojedyncze pokoje** z osobnemi wejściami, wysokie, widne, wygodnie urządzone, do wynajęcia, wszystko od 1-go Sierpnia r. b. w domu nowo-wyrestaurowanym, przy rogu ulicy Krakowskiego-Przedmieścia na Trębackiej Nr 4.—W tymże mieści się do sprzedania **cegły stare, kamienie brukowe i fundamentowe** w sążniach, **drzwi, okna, deski, żelaztwo stare** i t. p. przedmioty. —12202—1—6

Jest do sprzedania
Maszyna Szewcka

do szycia. Ulica Nowolipie Nr 11 nowy, na dole od frontu. —11996—3—3

Do sprzedania
rozmaite Suknie i Chustka

crepe de chine, czarna, za bardzo przystępną cenę. Ulica Długa Nr 21, 1-sze piętro, Nr 4 mieszkania. —12206—1—3

SUKNIA

bareż grenadinne, czarna, ubierana falbanami i wstążkami, princesse z tuniką, jest do sprzedania za rs. 36. Niecała Nr 7, 1-sze piętro. —12150—1—1

Maszyna do szycia rękawiczek,

Wiedeńska „Rota" i druga do bielizny, systemu Weler i Wilson, obie w jak najlepszym stanie, są z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w Kiosku na Nowym-Świecie przy Alei Jerozolimskiej. —12161—1—3

Potrzebny jest
LOKAL

wesoły, składający się z 4-ch pokoi i kuchni, z urządzeniem wodociągowem i klozetem, w domu czysto utrzymywanym, a w punkcie niezbyt od środka odległym. Oferty z oznaczeniem szczegółów mieszkania i ceny, przyjmuje Redakcja Kurjera Warsz. pod Lit. F. H. 400. 1—1—12212

Do wynajęcia od Ś-go Michała r. b.

przy ulicy Długiej Nr 21, od frontu:
1) Na pierwszem piętrze 5 pokoi i kuchnia angielska.
2) Na drugiem piętrze 6 pokoi, salon o 3-ch oknach, nisza i duża kuchnia.
3) W oficynie na pierwszem piętrze, 1 duży salon, pokój sypialny, przedpokój i kuchnia.

Wszystkie lokale z gruntu odnowione, a do każdego lokalu piwnica, a góry wspólne.

Tamże do sprzedania **Garnitur Mebli** jesionowych; **Szafa i Komoda.**

Wiadomość na miejscu u właściciela lub Rządcy domu. —12215—1—3

Pożądany jest
SKLEP,

obszerny, przy jednej z pryncypalnych ulic i najbardziej handlowych, w środku miasta położonych.—Oferty z podaniem ceny i warunków, przyjmuje Redakcja Kurjera Warsz. pod Lit. F. H. 500. 1—1—12211

W najlepszym punkcie miasta, do odstąpienia w każdym czasie
SKLEP

z dwoma otworami i dwoma pięknemi pokojami komunikującemi ze sklepem. Sklep ten może być wynajęty na Kantor wekslu, zakład tymarski lub krawiecki, handel kolonialny, skład wódek i t. p.—Tamże mogą być sprzedane duża szafa kryta i comptoir dębowe z rzeźbami, roboty pierwszorzędnego stolarza. Wiadomość w dystrybucji W-go Böhm, Nowo-Senatorska naprzeciw Reymskiego hotelu. —11918—2—6

Suczka mała,

żółta, chora, ogonek i uszy obcięte, nosek dubeltowy, zaginęła na ulicy Marszałkowskiej dnia 23 b. m. Łaskawy znalazca zechce oddać ją za nagrodą, na ulicę Zielną pod Nr 4, w prawej oficynie, na parterze. —12224—1—3

W dniu 23 b. m., zginął
Piesek czarny,

z obróżką czarną na szyi, z żółtemi nogami. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić do Hotelu Saskiego pod Nr 49 lub do Szwajcara za nagrodą jakiej sam zażąda. —12200—1—3

SZCZENIĘTA

czystej rasy taksów, czyli tak zwanych jamników, są do sprzedania. Ktoby z pp. myśliwych chciał nabyć, raczy się zgłosić na ulicę Wspólną Nr domu 30 nowy, mieszkania Nr 15 na 1-szem piętrze, po prawej stronie w oficynie. —12167—1—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reperację ogniek pod kotłami i murów kominowych, w szlachtuzie przy ulicy Rybaki, od summy anszlagowej rubli 845.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie wadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rs. 10.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji ogniek pod kotłami i murów kominowych, w szlachtuzie przy ulicy Rybaki, za summę anszlagową wynoszącą rs. 845 (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 83 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., pod N. N., pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—1 — 12114 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1878, dla m. Warszawy, około 80 sążni kubicznych szabru, od rubli 45 kop. 80, za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stęplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rubli 367 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1878 dla m. Warszawy, około 80 sążni kubicznych szabru, po rubli 45 kop. 80, za sążeń kubiczny i odstępuję od takowej ceny procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 367, i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., pod N. N., pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—3 — 12115 —

Komora Celna
SOSNOWICE,

niniejszem obwieszcza, że dnia 18 (30) Lipca i następnych dni 1877 roku, w gmachu jej (na Stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 600 oszacowane, a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane, towary galanteryjne i inne, a także trunki spirytusowe, na które kupujący winni mieć swoje naczynia. 3—3—11784

Młody Człowiek,

władający językami: francuzkim, niemieckim, włoskim, znający gruntownie buchhalterję i prace biurowe, pragnie umieścić się w handlu, administracji lub kantorze, tak w Warszawie jak i na prowincji. Wiadomość pod Nrem 10/630 Trębacka, u W-go Jagielskiego. —12208—1—6

Potrzebny jest zaraz
UCZEŃ
do Apteki w mieście gubernialnem. Wiadomość, ulica Marszałkowska, w Aptece W-go Lerowskiego, w godzinach popołudniowych. —12162—1—3

Nauczycielka

Polka, z wyższym **patentem**, posiadająca język francuzki i muzykę, poszukuje miejsca w Warszawie, lub na prowincji na pensję, za pośrednictwem **Załęskiej**, Wierzbowa Nr 3. —12190—1—3

KANDYDAT
nauk Historyczno-Filologicznych Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, życzy sobie objąć posadę nauczycielską w prywatnych Gimnazjach (Progimnazjach) lub w jakim domu prywatnym, tu w Warszawie lub na prowincji. Bliższe porozumienie się, można pozyć przy ulicy Nowy-Świat domu Nr 30, mieszkania Nr 2. —12145—1—3

Potrzebne są
PANNY
umiejące robić na maszynach pończoszniczych amerykańskich. Pańska Nr 24, mieszkania 15. —12217—1—3

Potrzebne są
PANNY
do bielizny, podręczne i do nauki. Orla Nr 10, mieszkania 2. —12204—1—1

UCZEŃ

z 6 lub 7-mej klassy, potrzebny jest zaraz. Graniczna Nr 8, mieszkania 5, wiadomość od 2 do 4-tej. —12197—1—1

Potrzebny jest zaraz
UCZEŃ,
dla Handlu Win i Towarów Kolonialnych J. Rekowskiego, przy ulicy Nowomiejskiej obok kościoła S-go Ducha. —12210—1—1

Rządca Dóbr,

obznajmiony z gospodarstwem rolnem i administracją, posiadający bardzo dobre świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca zaraz. Wiadomość, ulica Wspólna Nr 21, mieszkania 2, na dole. —12171—1—3

Rs. 5,500,

razem lub częściowo, jest zaraz do umieszczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa. Reflektanci raczą zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. B. —12187—1—1

Summa rs. 6000

jest potrzebna na spłatę wierzytelności, lokowanej zaraz po pożyczce Tow. Kred. na dobrach ziemskich, położonych o cztery wiorsty drogi od stacji Pruszków Dr. Żel. W. Wied. Wiadomość, bez pośrednictwa, u Adwokata Przysięgłego Więckowskiego. Plac Krasińśki Nr 2. —12169—1—3

Kapital rs. 45,000



dowolnie może być podzielony na hypoteki domów murowanych w Warszawie, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nr 15 przy ulicy Solnej, na 1 piętrze od frontu, Nr 4 lokalu, rano do 9, w południe od 1 do 4. —12170—1—3


Jest do sprzedania za przystępną cenę
POSSESJA
pod Nrem 140 za rogatkami Ząbkowskiemi, na przedmieściu Targówek, zwanej Szmulowizną wraz z domem nowo-wybudowanym, frontowym o 13-tu lokalach pomiędzy kolejami dróg żelaznych: Terespolską, Petersburską i Nadwiślańską, na przestrzeni 2,000 łokci kwadr., z wszelkiemi wygodami, z przyległym placem frontowym od drugiej ulicy przeciwległej, zajętym pod ogród, również przestrzeni 2,000 łokci kw., przynoszący dochodu rocznie rs. 600, nadto jest drzewo 3 i 4-ro całowe do budowy domu, na sprzedaż. Wiadomość u Właściela domu pod Nr 9, w wyżej wskazanej miejscowości, u W. Staszewskiego. —12203—1—2

OSOBA MŁODA
posiadająca języki: francuzki, niemiecki, a także i ruski, życzy sobie przyjąć obowiązek sklepowej lub zarząd w jakim magazynie mód, galanterji lub innym. Osoby interesowane, raczą się zgłosić na ulicę Marjensztadt Nr 16, wiadomość u stróża. —11959—2—2

30 Bon Niemek,

zaraz do umieszczenia w Rekomendacji Informacyjno-Nauczycielskiej **Natalji Cieślińskiej**, Nr 17 Bielańska.—Tamże jest zaraz do najęcia od frontu **salon** umeblowany, wchód osobny. —11216—6—6

Jest do sprzedania
DOM
narożny, jedno-piętrowy, nowo-wybudowany, drewniany, w Żyrardowie, stacja dr. żel. W.-W. Ruda Guzowska (jedna godzina jazdy kolejq). Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu w handlu towarów kolonjalnych Stanisława Oppenheim, lub w Warszawie w Agenturze ogłoszeń, ulica Nowo-Zielna 40. —12191—1—3

KOLONJA

jest do sprzedania w blizkości stacji, przy kolei Warsz. Wied. i Obwodowej, zajmująca powierzchni łokci kwadr. 40600, młodym drzewem fruktowym wysadzona, bez zabudowania. Wiadomość za rogatką Wolską we wsi Wola u właściciela Kawęckiego, w tym domu jest Szkoła gminna. —12183—1—3

Młyn parowy,

górnego mlewa, we wsi Willanowie będący, jest obecnie do wydzierżawienia. Wiadomości szczegółowe o warunkach tej dzierżawy, udzieli na miejscu Rządca dóbr. —12196—1—3

Ktoby miał do sprzedania
FOLWARK,
zawierający ziemi pszennej 10 do 15 włók, w tem czwarta część łąk, bez służebności, zechce nadesłać szczegółowy opis, bez pośrednictwa osób trzecich, pod adresem: J. Lujan, ulica Niecała Nr 12, mieszkania 22. —12185—1—3

Potrzebną jest zaraz
Dzierżawa Apteki,
z rocznym obrotem od 3,000—5,000 rubli. Mający takową do odstąpienia, zechce nadesłać warunki lub adres, do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. J. T. —12188—1—3

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania
Szafa jesionowa, Komoda, Stół i dwie Szafy orzechowe.
Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 551/22 stróż wskaże. —12189—1—3

LOSY
do 1-szej klassy 129-tej Loterji Klassycznej,
są do nabycia w Kantorze Loterji **WILHELMA WARD**, ulica Rymarska Nr 5.—Tamże lub pod Nrem 6 przy ulicy Królewskiej, u stróża wiadomość o **lokalu w Saskim ogrodzie**, złożonym z jednego, dwóch lub trzech salonów z kuchnią i oddzielnym ogródkiem, oraz z meblami, do wynajęcia do dnia 1 Września. —12139—1—3

Lodu pudów 600.

Nabywać można codziennie lód, w mniejszej lub większej ilości, w fabryce wód mineralnych S-rów Tugut. Ulica S-to Jerska Nr 3, po cenie przystępnej. —12151—1—3

Potrzebny jest
Ekonom kawaler na wieś,
zaraz, posiadający świadectwa chlubne, z kaucją rubli 100. Wiadomość powziąć można od godziny 9 do 11. Ulica Marszałkowska Nr 47, stróż wskaże. —12216—1—3

PIEKARNIA

do sprzedania z wszelkiemi rekwizytami i sklepami. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 8 nowy, w piekarni Dębickiego. —12213—1—3

Szal turecki,

prawie nowy, do sprzedania. Plac Warecki Nr 14, mieszkania 9. —12207—1—3

Potrzebne jest 750—800 rubli,

za obligiem półrocznym, na rozsądny procent, z zabezpieczeniem hypotecznym, w razie niezwrócenia w terminie. Ktoby miał podobną kwotę do wypożyczenia, zechce nadesłać swój adres do domu dawniej Grodzickiego. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania Nr 38. —12193—1—3

Do sprzedania

za cenę przystępną: kanapa, 6 krzeseł, olszowe, wyścielane włosiem, na sprężynach, 2 stoły boczne jesionowe, 4 narożniki mahoniowe, paka od fortepianu i siodło damskie. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 21, mieszkania Nr 2. —12168—1—3

Do sprzedania **Fortepian** prawie nowy, fabryki p. Krall et Sejdler z 4 szpregami, krótki, najświeższy fason. Franciszkańska Nr 12 naprzeciw Nowowiniarskiej, w bramie na 1 piętrze. —12232—1—3

Do sprzedania za rs. 45

Fortepian
w dobrym stanie, o 6 oktawach. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, w fabryce fortepianów Janiszewskiego. —12149—1—2

Za rubli 45.

GARNITUR MEBLI mahoniowy: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, oraz kanapa i dwa fotele jesionowe za rs. 16, sofa duża, 2 fotele i 4 poduszki za rs. 50 i t. p. Nowy-Świat Nr 46, w zakładzie tapicerskim. Tamże **Meble** nowe, materace i t. p., po cenach bardzo nizkich. —12209—1—6

Za rs. 85
Garnitur Mebli
francuzki, cały kryty, kanapa, 2 fotele i 6 krzeseł, urzędowej roboty.—Tamże są Łóżka orzechowe i Materace na żądanie. Ulica Chmielna Nr 17, u Tapicera. —12184—1—3

Maszyna do pończoch

bez szwów, jest do sprzedania za rs. 110 (rs. 40 niżej kosztu). Wiadomość, ulica Chmielna Nr 19, mieszkania 7. —12205—1—2

Kantor Informacyjno-Komisowy
B. Korpaczewskiego mieści się przy **Krakowskiem-Przedmieściu na ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny).** —8899—37—0

Bona Francuzka

(nie Szwajcarka) młoda, z dobrym akcentem i dobremi świadectwami, oraz **dwie Nauczycielki Francuzki**, w średnim wieku, są do natychmiastowego umieszczenia u **Prof. de Préchamps**, ulica Długa Nr 23 (Eldorado). —12087—2—3

Summy rs. 20,000,
8 i 7 tysięcy

jest do wypożyczenia na 1 numer po Towarzystwie, na nieruchomość w środku miasta. Wiadomość: Służba przenoszeń, ulica Podwal Nr 12, bez pośrednictwa. —12095—2—2

WYPRZEDAŻ

po cenach kosztu mebli pozostałych po F. Ostaszewskim, w Magazynie Mebli J. M. Niwińskiego, Nowy-Świat Nr 41. 21—30—10637

MAMKA

ze świeżym pokarmem. Wiadomość u Akuszerki na Tarasie, obok Komory Wodnej, lub też u ogrodnika Zamkowego. —12141—1—1

ANTYK

Kasetka z kości słoniowej bardzo pięknej roboty, taka książka do nabożeństwa, **Meble** i **Lustro** starożytne, **Chustka** koronkowa, **Siatka** do okien od owadów, **Kufer** podróżny męzki, w magazynie F. Weżarskiego dawniej Nahke, wprost S-go Krzyża Nr 12. **Sklep** na Krakowskiem-Przedmieściu, nie drogi, do najęcia. —12198—1—1

Jest do sprzedania
Dom murowany
(villa) za Wolską rogatką, z obszernym ogrodem fruktowym. Wiadomość u Zdrojewskiego Adwokata, Nr 14, róg Ślepej i Piekarskiej vis à vis Kapitulnej. —12070—3—3

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z d. 8 Lipca, z pozwolenia JW-go Inspektora Szkół **zmieniłam dotychczasowy lokal mój**, na daleko wygodniejszy i do takowego przeniosłam swój zakład naukowy. Nalewki Nr 24. —12000—2—3 **R. LANDAU.**

Pracownia Kwiatów i Liści
E. KIERER,
przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach umiarkowanych! **Są do nabycia kwiaty gotowe. Podejmuje się wyuczyć całkowity kurs kwiatów w przeciągu dwóch miesięcy za rs. 15.—Tamże potrzebne są panny do nauki. — Ulica Bagno Nr 1 dom Ulrycha, w oficynie na 1-em piętrze.** 3—3—11840

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI,

na letni sezon

OTRZYMALIŚMY WIELKI WYBÓR

GARDEROBY MĘZKIEJ

PREIS OURANT:

Sak Palta letnie od rs. **13** do **23**; **Garnitury czarne** tałurkowe od rs. **28** do **32**; **Garnitury czarne** frakowe od rs. **26** do **32**; **Garnitury czarne** żakietowe od rs. **25** do **28**; **Garnitury kortowe** różne żakietowe od rs. **24** do **28**; **Garnitury kortowe** rożne marynarkowe od rs. **18** do **26**; **Palta angielskie** do stanu od rs. **18** do **30**; **Palta angielskie** z pasami od rs. **14** do **30**; **Burki** z nieprzemakalnego sukna od rs. **18** do **24**; **Marynarki** myśliwskie od rs. **8** do **15**; **Kurtki** do konnej jazdy od rs. **8** do **12**; **Szlafroki** dubeltowe od rs. **12** do **22**; **Ubiory ranne** od rs. **14** do **18**; **Spodnie** różnego gatunku od rs. **5** do **8**; **Garnitury** alpagowe od rs. **13** do **18**; **Garnitury** płucienne od rs. **10** do **18**; **Marynarki** alpagowe od rs. **5** do **10**; **Marynarki** płucienne od rs. **4** do **8**; **Dziecinne palta** od rs. **5** do **12**; **Dziecinne Garnitury** od lat 3 do 7 od rs. **4** kop. **50** do **7**; **Garnitury dziecinne** od lat 7 do 14 od rs. **8** kop. **50** do **13**; **Szlafroki** płucienne męzkie od rs. **8** do **12**; **Hawoloki** płucienne od rs. **8** do **19**; **Kamizelki** letnie sztuczkowe na różne ceny, **Kamizelki** letnie Pikowe białe różnego gatunku.

Z uszanowaniem E. Samet, Krawiec z Wiednia.
Obecnie w Warszawie Senatorska Nr 22, filia zaś tejże firmy znajduje się w Kijowie Kryszczatek, dom Linincynkoł.

—0 — 8938 —

Teoretycznie i praktycznie wykształcony

INŻYNIER

który każde techniczne roboty samodzielnie prowadzić może, z wszelkiego rodzaju robotami biurowemi, jako to: kosztorysami, różnemi obliczeniami, technicznemi i ornamentacyjnemi rysunkami, dokładnie jest obznajmiony, posiadający kilka języków, a w danym razie mogący złożyć odpowiednią kaucję, poszukuje stosownego zajęcia. Przy ustnem porozumieniu się łatwo zgoda nastąpić może. Offerty uprasza się w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. T. Nr 820. —12014—2—2

Do sprzedania lub wydzierżawienia za Wolską rogatką o wiorstę 1 i pół, przy szosie, Nr 23, tuż za koleją obwodową, wprost 5-tej wiorsty,

Dom mieszkalny

z wozownią, stajnią i piwnicą, oraz fruktowym ogrodem, mającym rozległości 6,276½ łokci kw. Tamże do sprzedania **Fortepian** palisandrowy, nowy, z blatem metalowym.—Wiadomość na miejscu u Właścicielki.

—12044—2—3

OPALINE

tak nazwana woda amerykańska i balsam nadzwyczaj skuteczna na opaleniznę, niszczy piegi, wyrzuty, plamy żółte, czerwone i udelikatnia bardzo płeć. Dostanie takowej przy ulicy Aleksandrja Nr 14, u pani Szwarcer.

3— 3 — 10573 —

Przeniósłszy swe pomieszkanie na ulicę Karmelicką Nr 8, zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów uczęszczającej młodzieży, iż do mego Zakładu Naukowego, przez Władzę szkolną dozwolonego, mogą uczęszczać panienki i przez czas wakacyjny, by nie zapominały nabytych wiadomości, oraz iż kurs nauk i wpis rozpocznie się z dniem 1 (13) Sierpnia r. b.—Tamże przyjmuje panienki na stancję.

Była Ochmistrzyni Szkoły pięcioklasowej.
Adolfina z Wyspiańskich

Dogiel.

— 11687 —3—3

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patarafki ceratowe, **Skóra amerykańska** prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie

Seweryna Mazur i S-ki,

w Pałacu Blanka, obok **Ratusza.**

34—0—20897

Młodzieniec z prowincji

wieku lat 19, który skończył 5 klass gimnazjum realnego z chlubnem świadectwem, posiada język rossyjski i niemiecki, życzy sobie umieścić się w większym handlu towarowym, a mianowicie: korzennym, na zwykłych warunkach Wiadomość udzieli p. Józef Winter w izbie felczerskiej ulica Niecała Nr 3.

3—3 — 11940 —

Urząd Starszych Zgromadzenia Mularzy,

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, jako **Bronisław Pawłowicz**, przy ulicy Ogrodowej pod Nr 22 zamieszkały, po złożeniu egzaminu w dniu 11 Lipca r, b. na majstra mularskiego, przyjęty i do listy Majstrów wykwalifikowanych, zapisany został.

Starszy Zgromadzenia, **K. Granzow.**

3—3 — 11766 —

Kowalskie Węgle

Uważane dotychczas za najlepsze angielskie węgle do wszelkich robót kowalskich, niejednokrotnie przy dłuższym braku komunikacji wodą w porze zimowej narażały fabryki na stagnacją. Węgle te obecnie zastąpione zostały węglem kowalskim zagranicznym bliżej kraju naszego produkującym się. O dobroci węgla kowalskiego, którego wyłączną sprzedaż tylko w składzie mojem (Jerozolimska Nr 35) świadczy, że węgli tego gatunku używają do robót kowalskich warsztaty D. Z. War. Wied. i Warsz. Bydg., Terespolskiej, Petersburskiej, Zakłady WW. Lilpop, Rau et Loewenstein, Scholtze, Repphan et Comp., Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów i t. p.

W składzie mojem dostać mozna najmniej 6 pudów po kop. 20 za pud. Całemi wagonami ceny niższe.

F. Łapiński.

5—0 — 11034 —

Rolety do Okien

rewantuchowe, drewniane i kolorowe, po cenach bardzo przystępnych, poleca Skład Obić Papierowych

Seweryna Mazur i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza

14-0 — 9450 —

PANNY

płatne i do nauki potrzebne są do fabryki kwiatów Henryki Daniłowskiej, Nowy Świat Nr 72. 2—3 — 12079 —

WODA TONICZNA



DICQUEMARA STARSZEGO
Chemika w Rouen we Francyi.
Przyśpiesza wzrost włosów.
Zapobiega ich dekoloracyi.
Dodaje im życia.
POMADA EPIDERMALNA
PRZECIW ŁUPIEŻOWI
Wstrzymuje utratę włosów, oczyszcza głowę z łupieżu, uśmierza świerzbienie.

Dostać można w Warszawie w skł P. pp. Pochoreckiego i Śniechowskiego.

Za bardzo przystępną cenę do odstąpienia

kilka garniturów złotych,

biżuterji; **Zegarek** damski i męzki, para łańcuszków damskich; Dewizka męzka; platerowane łyżki stołowe i widelce. Nowe-Miasto, obok kościoła Ś-go Kazimierza Nr 4/315, mieszkania Nr 8, pierwsze piętro—Tamże żądany jest do kupna **Dom,** w szacunku do 25 tysięcy rubli. —11878—3—3

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryża

L. Guyot

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W Warszawie w Składach pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiessa.

—2,373—

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam, aby nikt nie nabywał kwitu na rs. 300, przezemnie w pierwszych dniach bieżącego miesiąca wystawionego na rzecz Jungmana, o unieważnienie bowiem tego kwitu, jako podstępem wyłudzonego, na drodze sądowej żądać będę.

—12020—2—3 **Paweł Brozdowski.**

Są do sprzedania:

dwa łóżka z orzecha, francuzkiego fasonu medaljonowego, zupełnie nowe i materace włosianne do tychże, umywalka, tualeta, komoda, na mahoń, oraz inne sprzęty gospodarskie i bielizna, za przystępną cenę. Wiadomość, ulica Pańska Nr 22, pierwsze piętro, mieszkania Nr 2, od godziny 3 do 6 po południu i od godziny 9-tej rano.—12057—2—3

Jest zaraz do wynajęcia

TRZY POKOJE,

na 1-em piętrze. Jerozolimska Nr 17 nowy. —12082—2—3

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października **Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia,** na 1 piętrze, z balkonem, za rs. 550, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 31/423 naprzeciw Skweru obok Poczty. Zaś przy ulicy Zielnej Nr 34/1434 passaż, 2 pokoje i kuchnia na 1 piętrze, za rs. 240. —12146—1—3

DWA POKOJE

z meblami i kuchnią, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Długa, pierwsze piętro, Nr 10, wiadomość na miejscu. —12166—1—2

Do wynajęcia każdego czasu

Dwa Pokoje

z Kuchnią,

przy ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu Saskiego Ogrodu. Wiadomość u właściciela domu Nr 1371. —12174—1—3

Dla osoby pojedyńczej, spokojnej, są do odnajęcia w pobliżu dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, **dwa ładne**

Pokoje

umeblowane, z wspólnym przedpokojem, na 1-em piętrze od frontu. Wiadomość w domu przy ulicy Widok Nr 14, mieszkania Nr 3. —12062—2—3

AKUSZERKA

W. Nesterow, przeniosła swoje mieszkanie z ulicy Widok Nr 1, na Nowolipie Nr 15, gdzie ma **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości. —12056—2—6

Do wynajęcia każdego czasu, na facjacie domu parterowego **Dwa pokoje,** spiżarka, piwnica i góra wspólna, za rs. 8 kop. 50 miesięcznie. Wiadomość u właściciela. Ulica Ogrodowa Nr 16 nowy. —11877—3—3

W bliskości Saskiego Ogrodu, są do wynajęcia w każdym czasie

LOKALE!!!

suche i ciepłe, po 2, 3 i 5 pokoi, z wodociągami, zlewami i wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej u Rządcy domu Nr 2 a. —11275—9—9

Od Października

SKLEP

duży, cały albo rozdzielony, w którym od lat kilkunastu odbywa się z **powodzeniem** sprzedaż materjałów piśmiennych. Nowy-Świat Nr 23. Wiadomość u właścicielki domu, 2 piętro od frontu. —12138—1—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

z wszelkiem urządzeniem i towarem, egzystujący od lat 24, w każdym czasie, za nader przystępną cenę, przy ulicy Leszno Nr 45. 3—3—11863

Do wynajęcia w każdym czasie

SKLEPY!!!

w środku miasta, przy jednej z głównych ulic, urządzone z gustem i konfortem. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej u Rządcy domu Nr 2a. —11277—6—9

Bilety Lombardowe

na zastawione srebra lub przedmioty złote, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi pod Nr 97, w lokalu Nr 6, wprost kolumny Zygmunta. —12042—2—3

Ostrzeżenie.

Skradziony został cztery tygodnie temu zegarek złoty męzki ankier kryty, nowy fason, z płaskiem szkiełkiem, gładki, gliszowany, kapsel złoty, napis Lucien Sandoz et Comp. Locle Nr 71357, wraz z dewizką i kluczykiem. Uprasza się PP. Zegarmistrzów i Jubilerów o przytrzymanie powyższego zegarka. Zgłosić się na ulicę Żabią Nr 949, mieszkania Nr 2. —12179—1—2

Złota wązka **BRANSOLETKA,** gładka (tak zwane porte-bonheur), zgubioną została w ubiegłą Sobotę. przechodząc ulicą Solną, Elektoralną, Senatorską, placem teatru, Wierzbową do ogrodu Saskiego, oraz z powrotem ulicą Żabią ku Solnej. Poszkodowana osoba usilnie uprasza o zwrot zguby, która jest małej wartości, a jednak stanowi drogą pamiątkę. Znalazca zechce odnieść bransoletkę do domu Nr 12 przy ulicy Solnej, na 1-sze piętro, gdzie otrzyma nagrodę większą niżeli wartość znalezionego przedmiotu. —12182—1—3

Zabrany przez nieuwagę

Parasol,

w sobotę, dnia 21 b. m., w jednym ze sklepów przy ulicy Miodowej lub Senatorskiej, jest do odebrania w mieszkaniu Dra Prof. Nawrockiego. Ś-to-Krzyzka Nr 33, od godziny 4 tej do 5-tej po południu. —12119—2—2

Dnia 19 b. m. przejeżdżając Aleją Jerozolimską, zgubiono

KSIĄŻKĘ

od okowity, Tomasza Ponceljusza, z Piaseczna. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Elektoralną do Buchfajca. —12164—1—1

Nagrody rs. 5.

W przejeździe z ulicy Złotej do szpitala Ujazdowskiego, zgubiony został **Zegarek** o jednej kopercie grawirowanej w kwiaty ze srebrnym cyferblatem z fabryki Genewskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy za powyższą nagrodą na ulicę Złotą pod Nr 26 nowy, mieszkania Nr 1, na parterze. Uprasza się pp. Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie uwagi na takowy. —12176—1—2

W niedzielę, dnia 22 b. m. rano, zginął

Pies Wyżeł,

z rassy mięszanej wodołazów, maści tarantowatej, pokryty przeważnie łatami kasztanowatemi. pod brzuchem znaczony. Kto odprowadzi go do apteki przy ulicy Bielańskiej Nr 15, otrzyma nagrodę. Nieprawy posiadacz, zatrzymujący psa rozmyślnie, ściśle poszukiwanym będzie, nadmienia się, że już raz prawnie był odnaleziony. —12142—1—2

Nagrody rs. 2

za odprowadzenie Suczki Pinczerki, Rynek Starego-Miasta Nr 7, pierwsze piętro od tyłu, do lokatorki N. Wabi się Minetta, szara, do połowy ostrzyżona, białe pod piersiami i nóżki, ogonek ostrzyżony, na końcu pytka czarna. Ostrzega się, że nieprawy posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej. —12011—1—1

Zginęła

Suczka

koloru orzechowego, wzrostu małego, cienka, gładka z podciętym ogonem, na szyi miała obrożę czerwoną, wabi się Dyana. Znalazca raczy odesłać na ulicę Zielną pod Nr 12,—mieszkania Nr 5, za nagrodą **rs. 3.** —12060—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Iюля 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.